Nr. 205 Kraków. Wtorek 13 Maja 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Skutki warunków pokojowych dla Niemiec.

Kraków, 13 maja.

Wręczony delegatom niemieckim traktat nie jest bynajmniej całkowitym rezultatem prac pokojowych kongresu, lecz przedstawia tylko ich część, odnoszącą się do Niemiec. Na ostateczną likwidacyę czeka jeszcze mnogi poczet spraw partykularnych, jak i ogólniejszego znaczenia, wyjąwszy kwestyę Ligi narodów, której groźny blok wcielono do układu, regulującego stosunki niemieckie, by potęgą utajonej w nim presyi i egzekutywy, odjąć Niemcom wszelką nadzieję odwetu i ochotę oporu. Zrozumiał to i wyraził Scheidemann, mówiąc, iż traktat daje możność układów (»Verhandeln«), a nie targów (»Handeln«). Tem samem postawa Niemców wobec traktatu jest jasno określona; nie pozwolą sobie — jak to stwierdził Scheidemann — na żaden heroiczny giest. Okrzyki oburzenia, groźby nieprzyjęcia, należy uważać za rodzaj odwrotowych walk uczuciowych. — Stacza się je dla salwowania honoru, dla ochłodzenia animuszu, dla ulgi rankorowi. Ale w głębi ducha, nie zaślepionego prusacką butą, wytrzeźwiałego ze złudy światowładnego imperyalizmu, czuje każdy Niemiec, iż warunki traktatu, mierzone siłą materyalną koalicyi i potęgą jej uczuć nieprzyjaznych dla Niemiec, są w gruncie rzeczy bardzo łagodne i ludzkie, burzą tylko dzieło zaborcze Hohenzollernów, odejmują podstawy realne uniwersalnym pretensyom hegemonii niemieckiej, ale zostawiają Niemcom swobodę życia i rozwoju, miarkowaną jedynie temi względami, których celem jest pozbawienie ich możności odwetu.

Rozważając warunki nałożone Niemcom przez koalicyę, zawsze trzeba mieć na pamięci to, co Niemcy wymusiliby na pokonanych w razie swego zwycięstwa. Jeśli wziąć pod uwagę ich literaturę wojenną, ogłaszaną przez najwybitniejszych polityków, ekonomistów i geografów, to okaże się, że Niemcy dokonaliby na zwyciężonych wrogach gwałtów, równych poniekąd rozmachom niszczenia i ujarzmienia, praktykom znanym w dziejach jedynie z metod najokrutniejszych zdobywców assyryjskich. — O tem ciągle i bez ustanku pamiętać należy. I pamiętać także należy o tem, że koalicya odbiera Niemcom, a raczej Prusom to tylko, co wydarły innym w ciągu niedawnej przeszłości i nie odbiera nawet w całości, zostawiając część historycznych dzierżaw polskich, część Śląska, Holsztyn i południową część Szlezwiku.

Warunki, nałożone Niemcom, obejmują trzy kategorye: ustępstwa terytoryalne, rękojmie wojskowe, oraz straty, ustępstwa i rękojmie ekonomiczne.

Pod względem terytoryalnym tracą całe Niemcy, jako państwo, Alzacyę z Lotaryngią, 14 i pół tysiąca klm. kwadr. powierzchni i niemal 1.9 miliona mieszkańców. Własnością państwa niemieckiego są także kolonie o obszarze 2.9 miliona klm. kwadr., a 12.3 mil. mieszkańców. O losach kolonii decyduje statut Ligi Narodów, oddając je niewymienionym bliżej mandataryuszom bądź w całkowity zarząd, bądź na integralną własność — a odnosi się to prawdopodobnie do W. Brytanii, Japonii i Rzeczy Pospolitej austryackiej. Francya odbiera łup, wydarty jej w roku 1871, przyczem przysługuje jej prawo wywłaszczenia dóbr niemieckich na koszt rządu niemieckiego. Jest to szczegół ważny, a tem dla nas bolesny, że nie odnosi się do dzierżaw polskich, gdzie kolonizacya niemiecka na tak dotkliwe naraziła nas straty.

Reszta ustępstw terytoryalnych dotyka samo Prusy.

Odstąpione Polsce ziemie, jeśli uwzględnimy straty w Poznańskiem i Prusiech zachodnich, liczą łącznie około 75 tys. klm kwadr. powierzchni, przyczem w tę sumę zaliczamy i obszary plebiscytowe. Odnoszące się bowiem do nich ustępy są tak wystylizowane, że rokują nam pomyślne zupełnie widoki. Przedewszystkiem obszary te przechodzą pod władzę komisyi sojuszniczej, powtóre ma ona dopilnować sprawiedliwości, a sprawiedliwość może się dokonać jedynie w sensie etnograficznej formuły Wilsona, a więc na korzyść Polski, po trzecie i najważniejsze, termin władzy komisyi nie jest określony czasowo, a więc może potrwać tak długo, póki komisya nie nabędzie przekonania, że głosowanie wypadnie sprawiedliwie. Ludność zamieszkałą na terytoryum odstąpionem i odstąpić się mającem Polsce można przyjąć na 6 i jedną czwartą miliona głów, w czem Polaków blisko 4 i pół miliona, Niemców niespełna 2 miliony, choć prawdopodobnie połowa tych Niemców, to w pierwszem lub drugiem dopiero pokoleniu wynarodowieni Polacy.

Belgia otrzymuje w rejencyi akwizgrańskiej powiaty Eupen (800 klm. kwadr., 30 tys. mieszk.) i Malmédy (174 klm. kwadr. i 36 tys. mieszk.), prócz tego obszar Moresnet (5 i pół klm. kwadr. z 4.000 mieszk.), dziwoląg prawnobliczny bez żadnej racyi przyczepiony do Prus.

Ustępstwa na rzecz Danii nie dadzą się ściśle określić w tej chwili, lecz można przyjąć, iż plebiscyt, obejmujący północny i środkowy Szlezwik, pozbawi Prusy około 8 tys. klm. kwadr. powierzchni i około pół miliona ludności.

Prócz tego jeszcze nabędzie Francya tytułem odszkodowania, które po 15 latach może drogą plebiscytu przybrać formę własności, posiadanie okręgu nad rzeką Saar (1610 klm. kwadr., 647 tys. mieszk.)

Ogółem biorąc tracą Niemcy (nie licząc kolonij) około 10 tys. klm. kwadr. powierzchni, to jest mniej niż jedną piątą część obszaru, których odtąd liczyć będzie 441 tys. kilometrów kwadrat. i około 9 i jedną trzecią miliona ludności, o jest jedną siódmą zaludnienia. Deklamacye o 70, czy nawet 80 milionach Niemców, zredukują się w ten sposób bardzo znacznie, bo do 55 milionów. Państwo polskie, jeśli mu Litwa przypadnie w udziale, liczyć będzie około 580 tys. klm. kwadr. o 39 milionach mieszkańców, a ilością ludności szybko się zrówna z Niemcami, zważywszy przeszło dwakroć znaczniejszą naszą siłę rozrodczą.

Pozostały zwarty blok niemiecki doznaje przez traktat gruntownego rozbrojenia. Znosi się obowiązek powszechnej służby wojskowej i wszelkie z jej utrzymaniem związane urządzenia, rozwiązuje się sztab generalny, ogranicza ilość policyi, a przedewszystkiem stałego wojska. Ma ono liczyć wraz ze wszystkiemi formacyami 100.000 zaciężnego żołnierza z 12-letnią kapitulacyą, co uniemożebnia kadrowość tej siły zbrojnej, tak sprytnie przeprowadzoną swego czasu przez Prusy, pobite pod Jeną. Z lewego brzegu Renu i w promieniu 50 klm. od prawego brzegu wycofują Niemcy wszelkie wojska, znoszą fortece, unicestwiają urządzenia mobilizacyjne, a każde naruszenie tych przepisów uważane będzie za »casus belli«. Poza tem cała gospodarka wojskowa Niemiec podlega kontroli państw sprzymierzonych, które czuwać będą zarówno nad fabrykacyą i handlem bronią, jak i nad tem, by fortec nadmorskich nie wzmacniano, ani nie rozszerzano. Fortyfikacye helgolandzkie będą zniesione. Wszelki sprzęt wojenny, przekraczający potrzeby traktatowej siły zbrojnej, ma być wydany koalicyi. To dzieło rozbrojenia Niemiec pieczętuje zwinięcie lotnictwa wojennego, a dokonała go już poprzednio w części morskiej konfiskata całej floty wojennej.

Bilans ekonomicznych strat niemieckich obejmuje pozycye pośrednie i bezpośrednie. Do pośrednich zaliczają się straty skarbów naturalnych, wynikające z odstąpienia niektórych terytoryów. W roku 1913 wyprodukowały Niemcy 192 mil. ton węgla kamiennego, 19 mil. ton żelaza surowego, a 34 mil. ton rudy żelaznej i 650 tys. ton rudy cynkowej. Obecnie tracą jedną trzecią część, to jest 63 mil. ton swego dobycia węglowego, a mianowicie: w Opolskiem 46 mil., w okręgu Saar 13 mil., w Lotaryngii 4 mil. Dotkliwsze bez porównania są straty w rudach żelaznych: w Opolskiem 200 tys. ton, w Lotaryngii 20 mil., w Luksemburgu 6.5 mil., razem niespełna 27 mil. ton rudy, to jest niemal cztery piąte dotychczasowej produkcyi. Wobec tego wytwórstwo żelaza dozna w Niemczech bardzo znacznego ograniczenia. Podobnie ma się sprawa z cynkiem. Produkcya rud w Opolskiem wynosi 520 tys. ton, dokładnie cztery piąte całej dotychczasowej produkcyi niemieckiej, a lwia część reszty przypada na znajdujące się w pobliżu Akwizgranu, a przyznane Belgii, powiaty Eupen i Malmedy. Niemcy wobec tego tracą naczelne w świecie miejsce w zakresie dobycia węgla i wytwórstwa metalowego. Utrata pomienionych obszarów pociąga nadto za sobą i dalsze, chwilowo obliczyć się nie dające, straty w dziedzinie przemysłu bawełnianego (Miluza) i górnictwa solnego, gdyż właśnie w czasie wojny odkryto w Alzacyi ogromne złoża soli potasowych.

Równie poważne są straty bezpośrednie, wynikające z klauzul ekonomicznych traktatu, mających na oku odszkodowanie wojenne. — Wyniesie ono 120 miliardów marek, z czego 20 miliardów płatnych jest w złocie, w ciągu lat dwóch, reszta później w złocie, bonach skarbowych oraz w towarach, jak okrętach, maszynach, bydle, sprzęcie wojennym, węglu i jego derywatach, barwikach i kablach podmorskich. Na poczet tej towarowej spłaty wydać muszą Niemcy niemal trzy czwarte swej pojemności okrętów handlowych (przed wojną 4.2 mil. ton rejestr. brutto). Tracą w ten sposób całą swą flotę transoceaniczną, której zarobki stanowiły bardzo poważną pozycyę bilansu płatniczego Niemiec. Bilans ten doznaje nadto dalszego uszczerbku przez przepadek wszelkich zagranicznych wierzytelności niemieckich, których właścicieli musi odszkodować państwo niemieckie. Koalicya zastrzega, że dochody z podatków muszą w pierwszym rzędzie iść na pokrycie kosztów odszkodowania, a dopiero w ostatnim na amortyzacyę długów wojennych niemieckich. Ażeby zaś uniemożliwić wszelkie krętactwo, określa, że przeciętne minimum podatków w Niemczech musi być conajmniej tak wysokie, jak gdzieindziej maximum. Ubezpiecza to nietylko płatność odszkodowania, ale stanowi zarazem ważny moment gospodarczej walki z Niemcami, którym wysokość podatków wewnętrznych utrudni wywóz zagraniczny. — Nadto zobowiązane są Niemcy, bez uzyskania ustępstw wzajemnych, przyznać aliantom europejskim prawo najwyższego uprzywilejowania cłowego, co wytrąca im z rąk broń weksacyj handlowych. Produkty alzacko-lotaryńskie i luksemburskie wolne są w obrocie z Niemcami przez pięć lat od opłacania ceł przywozowych, polskie (z zabranych prowincyj) tylko przez lat trzy.

Odnośnie do Polski zasługują jeszcze na uwagę dwa punkty. Z pierwszego, stanowiącego, że każde odstąpienie terytoryalne pociąga za sobą obowiązek proporcyonalnego przejęcia długów niemieckich, wynika, że część tych długów, pomniejszona o wydatki na komisyę kolonizacyjną, spadnie i na nas. Pojęcie długu nie jest niestety ustalone. Niewiadomo mianowicie, czy obejmuje wszelkie dawniejsze długi Niemiec, czy też i ich zobowiązania odszkodowawcze, wynikające z traktatu pokojowego. Drugim punktem jest szczegół postanawiający, że zaliczki, udzielone między innemi także i Austro-Węgrom, a wynoszące około 6 miliardów koron, przechodzą na własność koalicyi. Wynikałoby stąd, że Polska także z tytułu swej proporcyonalnej przynależności do Austro-Węgier, stanie się dłużnikiem koalicyi. W dalszym traktacie z »Austro-Węgrami« ustali ona niewątpliwie jeszcze i inne kwestye finansowe, a więc przetnie naszą bolączkę koronową w duchu najmniej sympatycznym dla zamierzeń p. ministra Karpińskiego. Ustali mianowicie, jak to już w odniesieniu do Niemiec dokonała, proporcyonalną, odpowiedzialność sukcesorów Austro-Węgier za ich długi.

—=o=—

Sprawa Polski a traktat pokojowy.

Warszawa, 13 maja (PAT). »Kuryer Warszawski« ogłasza korespondencyę swego paryskiego korespondenta p. Kucharskiego, który między innemi pisze:

Najważniejszym tematem rozmów w Paryżu jest kwestya, czy Niemcy podpiszą traktat. **W sferach urzędowych twierdzą z całą pewnością, że Niemcy uczynią to**, bo jeżeliby odmówili, natychmiast, tegoż jeszcze dnia według wiadomego planu armia Focha posunie się naprzód i natychmiast tego samego dnia rozpocznie się bezwzględna niemiłosierna blokada Niemiec, jakiej jeszcze nie zaznały, gdyż nie będzie utrudnioną przez wojnę podmorską ani wrogie okręty. **Niemcy podpiszą traktat i nie mogą w nim wprowadzić żadnych zmian zasadniczych.** Żaden z punktów zasadniczych, które były podane publiczności w urzędowym komunikacie, nie może być ani o jotę zmieniony. — Najwyżej będzie można wprowadzić pewne drobne korektywy, do tych paragrafów drugorzędnych, które zresztą nie były ogłoszone.

— A więc punkty dotyczące Polski?

— Są zupełnie ostateczne!

— Niemcy zrzekną się Poznańskiego, Śląska i Gdańska?

— Muszą!

Polska administracya w Prusach zachodnich.

Wiedeń, 13 maja (Telef. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Torunia:

Polacy poczynili już wszelkie przygotowania celem obsadzenia wszystkich urzędów publicznych w Prusach Zachodnich. Wymieniają już szereg osobistości, mających objąć kierownictwo głównych urzędów w Prusach Zachodnich.

Związek nar.-lud. wobec traktatu.

Warszawa, 13 maja (PAT). Wczoraj przez cały dzień odbywał się w Warszawie zjazd związku ludowo-narodowego przy udziale około 3.500 uczestników ze wszystkich dzielnic Polski. Ks. arcybiskup Teodorowicz zgłosił rezolucyę o prawa dla kościoła. Przedewszystkiem rezolucya protestuje przeciw zepchnięciu w szkołach nauki religii do rzędu przedmiotów nadobowiązkowych i potępia dążność do usunięcia praktyk religijnych z dzisiejszej szkoły. Następnie referował na temat polityki zagranicznej poseł Stanisław Głąbiński. Posłowie Głąbiński i Kowalewski zgłosili rezolucyę, która oświadcza, że **wyłączenie jedynego portu polskiego z okolicą z obszaru ziem polskich, oraz powiatów sycowskiego i namysłowskiego na Śląsku średnim oraz żądanie od niewątpliwie polskich Mazurów, karmionych w szkole pruskiej przez wiek cały fałszywemi tendencyami przeciw Polakom, plebiscytu na rzecz Polski jest zupełnie nieusprawiedliwioną koncesyą dla Prus i jaskrawą krzywdą wyrządzoną Polsce.**

Rezolucya domaga się dalej, **aby sprawa Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy były zgodne z zasadami prezydenta Wilsona na rzecz Polski** rozstrzygnięte. Rezolucya stwierdza dalej, że **Galicya wschodnia jest pod względem religijnym, kulturalnym i narodowym od wieków ściśle z Polską złączona.** Wreszcie podnosi rezolucya żądania natury ekonomicznej. Na temat polityki wewnętrznej referowali posłowie Grabski i Krzywkowski. Następnie o pracach w Sejmie referował poseł Seyda, zaś o pracy kobiet poseł dr Balicka.

Sprawę rolną referował poseł Janeczek Staniszkis. Zgłosili oni rezolucyę uznającą tymczasowe stanowisko zajęte w sprawie rolnej przez posłów Związku ludowo-narodowego. Rezolucya zawiera postulaty w sprawie uregulowania przechodzenia ziemi w ręce drobnej własności.

O sprawie rolniczej referował poseł Gdyk i pos. Czerniewski. Zjazd nie zakończył wczoraj obrad. Dyskusyę i uchwały odroczono do dziś.

Odezwa cieszyńskiej Rady Narodowej.

Cieszyn, 13 maja (Telegram wł. Biura prasowego).

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego wydała do ludności śląskiej odezwę, zwracając na to uwagę, że **Czesi w sposób bezprawny i nielojalny przeszkadzają władzom polskim w administrowaniu gminami, położonemi poza linią demarkacyjną**, przywłaszczając sobie prawo gospodarowania i rządzenia w tych gminach. Rada Narodowa ponownie i stanowczo zwraca uwagę na te bezprawia i stwierdza, **że wszelkie zarządzenia ze strony władz czeskich** na tem terytoryum są zupełnie bezprawne a przeszkody, jakie Czesi robią władzom, urzędom i jako nielegalnie brutalna prowokacya. Rada Narodowa wzywa ludność i przełożeństwa gminne, aby we wszystkich sprawach administracyi cywilnej odnosiły się **wyłącznie do władz polskich**, a wszystkie akta doręczane przez władze czeskie odsyłały do rządu krajowego w Cieszynie.

Ambasadorowie u prezydenta Paderewskiego.

Warszawa, 13 maja (PAT). Przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych natychmiast po przyjeździe prezydenta ministrów Paderewskiego do Warszawy wyrazili życzenie przedstawienia się p. Paderewskiemu. O godz. 5 po poł. przybył do mieszkania prezydenta ministrów minister pełnomocny Francyi p. Eugeniusz Pralon i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Gibson, i minister Wielkiej Brytanii Percy Wyndhan.

Plebiscyt w Galicyi wschodniej?

Wiedeń, 13 maja (Telef. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi:

Pomimo urzędowych zaprzeczeń **krążą znowu pogłoski, iż prezydent ministrów dr Hołubowicz zaproponował Polakom za pośrednictwem koalicyi rozstrzygnięcie sporu polsko-ukraińskiego drogą plebiscytu.** Pogłoski te są zupełnie bezpodstawne.

Inscenizacya „Nieboskiej komedyi“.

Z powodu ostatniej inscenizacyi „Nieboskiej komedyi“ w teatrze im. Słowackiego, i feljetonu naszego sprawozdawcy teatralnego p. Władysława Prokescha, przesyła nam p. Józef Kotarbiński z Warszawy w formie listu otwartego do naszego krytyka następujące uwagi:

Z przyjemnością przeczytałem Pański cenny feljeton w „Nowej Reformie“ z powodu wznowienia na scenie krakowskiej arcy-poematu Krasińskiego „Nieboska Komedya“. Na dobie było przypomnienie tego wspaniałego dzieła dzisiaj, gdy z różnych stron podnoszą się ciemne siły, grożące cywilizacyi naszej i ogólno-ludzkiej, gdy niesumienni agitatorowie chcą rozdmuchiwać w łonie narodu rozterkę, nienawiść klasową na szkodę naszej zmartwychwstałej ojczyzny. Dyrekcya Teatru krakowskiego, wznawiając „Nieboską“, dowiodła, że ma odwagę, że pojmuje dobrze powołanie poezyi i sztuki, wznoszącej się po nad zamęt namiętności partyjnych i zawieruchy dziejowej.

Dziękuję Ci serdecznie, Szanowny Kolego, że przy tej sposobności wspomniałeś także o mojej pracy, oraz inicyatywie przed siedmnastu laty, jako kierownika sceny, który się ważył po raz pierwszy na eksperyment dostosowania do ram scenicznych bujnego utworu romantyki, wykraczającego poza normę utartych konwenansów i form teatralnych. Jako artysta-literat i były kierownik sceny, wiem z doświadczenia, że dzieła tego pokroju muszą się trochę skurczyć, zstępując na teatralną widownię. Ograniczona przestrzeń, ujęta w ramy kulis, kurtyny, dekoracyj i rampy świetlnej, nie może objąć całego bogactwa fantazyi poematów dramatycznych, dla których najwłaściwszą areną jest nieograniczona sfera wizyj duchowych.

Było to jednak i jest artykułem mej wiary artystycznej, że wielka poezya i arcydzieła romantyki naszej podnoszą godność i wpływ teatru, że przez takie utwory, namaszczone chryzmatem ideału, teatr okupuje konieczność grania dzieł średniej miary, a nawet płodów rzemieślniczych, scenicznie udatnych.

Przy tej sposobności jednak przypomnę słowa Hamleta szekspirowskiego, że „przeznaczeniem teatru jak dawniej i teraz było i jest służyć za zwierciadło naturze pokazywać cnocie jej własne rysy, złości jej żywy obraz i światu i duchowi wieku postać ich piętno«. Słowa te dzisiaj nie straciły swej wagi.

Jednym z głównych zadań sztuki scenicznej, (która należy do dzieł sztuk wykonawczych) jest zastosowanie się do zasady: jaki jest styl utworu, taki powinien być styl wykonania.

Dlatego też, według mnie, w opracowaniu i układzie poematów romantycznych nie należy zmieniać budowy i charakteru dzieła, ani doprowadzać go do form regularnych — ale o ile tylko można, uwydatnić szeroko rozlewność kompozycyi, wydobywając jej wewnętrzną spójnię. Konieczne są skrócenia redukcyjne, aby nie nużyć widzów długością widowiska, lecz należy te redukcye sprowadzać do minimum, dbając o zachowanie zasadniczego charakteru dzieła.

Dla tego też z artykułu szanownego kolegi, oraz z relacyi innych osób dowiedziałem się z przykrością, że kierownictwo teatru krakowskiego nie uwzględniło zupełnie mojej pierwotnej inscenizacyi i opracowania tekstu, odrzucając prawie całkowicie pierwszą połowę arcypoematu, który w teatrze teraz zaczynał się dopiero od scen z Orciem na cmentarzu.

Według mnie taka amputacya jest zupełnie niepotrzebną, gdyż całość „Nieboskiej“, (nawet z parabazami) mieściła się dobrze w ramach jednowieczorowego widowiska, które przy obecnym układzie, kończyło się, o ile wiem, zbyt wcześnie. Niepotrzebnie też usunięto ustępy dramatyczne i efektowne, jak np. scenę w domu obłąkanych, która w grze p. Wysockiej sprawiała wstrząsające wrażenie.

Takie wyrzutnie pozbawiły utwór nietylko walorów teatralnych, ale także literackich, oraz ideowych. Słusznie bowiem twierdzi St. Tarnowski w swej monografii o Krasińskim, że scena w domu obłąkanych przedziwnie wiąże dramat osobisty Hr. Henryka z akcyą polityczną poematu. „Jak głuchy, daleki grzmot — pisze Tarnowski — jak przytłumiony huk, zapowiadający trzęsienie ziemi. odzywają się w domu obłąkanych ze wszystkich stron dokoła celi hrabiny, głosy pomięszane, straszne głosy rozpaczy lub wściekłości, szalone praeludyum do tej walki, która nastąpi — odbicie w małych rozmiarach w domu obłąkanych tego, co równocześnie dzieje się, myśli i mówi w świecie, niby zdrowych“.

Dzisiaj nawet ta scena, posiada głębokie znaczenie, jako skupiony symbol zamętu i anarchii, mającej wstrząsnąć ustrojem świata. Niema też, według mnie, uzasadnionej przyczyny, aby usuwać pierwsze sceny hr. Henryka z żoną, chrztu Orcia, pogoni za widmem dziewicy, gdyż one są bardzo potrzebne, jako dopełnienie postaci bohatera, która stanowi kręgosłup poematu i doskonale spaja na scenie jego epizody — podobnie jak w „Kordyanie“ Słowackiego.

Co więcej, początkowe obrazy są potrzebne ze względu także na zasadniczy problem poematu.

Prof. Juliusz Kleiner w swem dwutomowem dziele o „Dziejach myśli“ Krasińskiego trafnie wykazuje, że poeta, pomimo sympatyi dla hr. Henryka, jako obrońcy ginącego świata potępił wodza arystokratów za cynizm, za brak serca, za to, że nic nie czuł, nie kochał, prócz siebie i myśli swojej“. Zwłaszcza w pierwszej części poematu występuje bardzo wyraźnie w życiu domowem ten egoizm bohatera, który następnie rwał się do czynu nietyle z miłości dla sprawy, ile z chęci odegrania wielkiej dramatycznej roli na scenie świata. Ten brak serca, uleganie widziadłom fantazyi, jest źródłem tragicznej winy hr. Henryka. Kto w życiu prywatnem jest egoistą i fantastą, ten nie ukocha gorąco ani bratniej rzeczy, ani idei, której służy, a dzieło jego poczęte z ambicyi nosi w sobie zarodek upadku. Dlatego też dramat rodzinny poety łączy się integralnie z jego misyą dziejową i służy do usprawiedliwienia katastrofy końcowej poematu.

Prawda, że pierwsza część »Nieboskiej« składa się ze szczupłych, jakby gorączkowo rzucanych fragmentów. W mojem opracowaniu tekmi krakowskimi debaty o szczegółach wykoty, wprowadzając jako spoidło sceny mimiczne orszaku ślubnego, które nie są w sprzeczności z tekstem, ale łączą się z nim rzeczowo. Tak sobie poczynali fachowi inscenizatorowie dramatu Szekspira, jak np. Dingelstaedt w „Baśni zimowej“, grywanej na scenie wiedeńskiego Burgu. Nie dodając ani jednego słowa do tekstu, z kilku wstępnych akordów, złożyłem pierwszy obraz, skupiający naczelny kontrast tej części poematu — tj. walkę demonizmu ze świętością obowiązku. Na scenie obraz ten stanowił malowniczą introdukcyę i wypadł efektownie, na tle dekoracyi, wykonanej artystycznie przez śp. Spitziara, który kierował się radami śp. prof. Stanisławskiego, czuwającego umiejętnie nad całą malarską stroną przedstawienia.

Sceniczny układ poematu zyskał wtedy aprobatę tak wytwornego znawcy dzieł Krasińskiego, jakim był St. Tarnowski, a także aprobatę wnuka poety hrabiego Adama, który zajmował się gorliwie puścizną po swoim wielkim przodku i wydał jego piękną młodzieńczą korespondencyę francuską. Hr. Adam pod pseudonymem Jana Przysieckiego, pisał też poezye, między innymi silny, pełen tężyzny rycerskiej fragment „Hussarya na stepie“ deklamowany potem na koncertach w Warszawie: Obecny na jednem z pierwszych przedstawień „Nieboskiej“ hr. A-

Borysław i Drohobycz w ręku Rusinów.

Od osoby, która z końcem kwietnia zdołała dostać się z poza linii ukraińsko-polskiej ze wschodniej Galicyi do Krakowa, otrzymujemy następujące informacye:

Gdy Rusini wyczerpali już wszystkie środki represyjne, aby z chłopów polskich i właścicieli obszarów dworskich wycisnąć ostatnie zasoby pieniężne, ukazał się im Drohobycz i Borysław, jako ostatnia deska ratunku dla pustych kas ukraińskich.

Borysław wzięli Rusini głodem. Kiedy Rusini opanowali Drohobycz, robotnicy w Borysławiu, mając około 20 karabinów, rzucili się z pozostałymi tam legionistami do broni. Ukraińcy nie mogli wejść do Borysławia. Więc wsiom zakazali dostarczać Borysławowi żywności i odcięli kolejowe połączenia z krajem. W Borysławiu, który nie miał żadnych zapasów żywności, zaczął się głód, który z każdym dniem wzmagał się coraz więcej. Lecz polscy robotnicy w Borysławiu nie ustępowali. Ukraińcy Borysławia nie mogli dostać, a opanować go chcieli za każdą cenę.

Pomógł im tu b. poseł do parlamentu austryackiego, socyalista ukraiński, Semen Wityk. Ogłosił do robotników odezwę, napisaną stylem najzłośliwym i w możliwie najdemagogiczniejszych słowach wezwał ich do zaprzestania oporu. Przyrzekł, że kopalnie pozostaną w ruchu, że żaden polski robotnik nie ucierpi. Przyrzekł wszystkim bezwzględną wolność, dostateczne zaprowiantowanie. Prosił, by robotnicy zaprzestali oporu. Rusini chcą dalej żyć z polskimi robotnikami w najlepszej zgodzie. Walka jest niepotrzebna, gdyż na każdy sposób kwestyi przynależności Borysławia do jednej, czy drugiej strony, nie rozstrzygną ani Rusini, ani Polacy, a tylko i wyłącznie konferencya pokojowa w Paryżu. Ten ostatni argument poskutkował: broń oddali robotnicy legionistom, wysłali ich górami na zachód, legioniści ci doszli aż do Przemyśla, a do Borysławia weszli Rusini.

Obietnice Wityka znikły, w Borysławiu zapanował teror najgroźniejszy. Rusini podtrzymali zakaz dostarczania żywności Borysławowi i zaczęli aresztować inteligencyę i robotników polskich. Wywieźli inżyniera Mazyana Wielczyńskiego, Macieja Wolfelda. Zamknięto kopalnie, całą masę robotników zorganizowanych w P. P. S. i tem zapanowali nad Borysławiem.

Wziąwszy pod swoje rządy i rafinerye w Drohobyczu i zmusiwszy jej dyrektora Pilata i nadinżyniera Starkla do dalszego prowadzenia jej ruchu, rozpoczęli zagrabione naftowe rabować z niewidzianą gorączkowością. Pilata i Starkla oddano pod ścisły dozór żandarmeryi i policyi i jako głównego kierownika odbenzyniarni narzucono Rusina, [illegible] z Drohobyckiego, Kobylna. Z tym momentem zaczęto handel naftą i świecami odbenzyniarni.

Zorganizowano komitet naftowy, tak zwany komisaryat z Witykiem na czele i [illegible] uzależniono od tego komisaryatu. Cena nafty maksymalna naznaczono na 1 K 50 h za kilogram, to jest za wagon 15.000 K.

Lecz nie każdy miał prawo kupna. Cena 10 tysięcy koron za cysternę, to dla Rusinów cena za mała. Pozwalano kupić naftę tylko temu, kto robił prezenty. A te nie były drobne. Chcąc kupić na przykład trzy wagony nafty, musiano dać komisaryatowi bezpłatnie dwa wagony zboża, albo wagon cukru, albo skórę, wartości 100.000 K it. p. Za ten prezent otrzymywał kupujący prawo nabycia nafty po cenie maksymalnej. Kupca zatem kosztowało: zboże 100 tysięcy, cena maksymalna nafty za 3 wagony 45 tysięcy, co za trzy wagony czyni 145 tysięcy, a za jeden ponad 48 tysięcy. Teraz zaczyna się kwestya transportu. Koszta taryfowe przestały obowiązywać, a za fracht płacić musiano każdą sumę; kwoty te doszły do 3 i 5 tysięcy koron od jednej cysterny. Do tego łapówka, jaką musi otrzymać każdy ruski komendant dworca i każdy naczelnik stacyi każdej, przez którą wagon nafty przechodzi. Opierając się na wojennej organizacyi transportowej i aprowizacyjnej austryackiej, która pozwalała każdemu powiatowi przechodzące przez jego terytoryum dobrze rekwirować dla siebie, jeżeli ich potrzebował, ukraińscy oficerowie i urzędnicy potrzebowali zawsze każdej nafty i każdego innego dobra dla siebie, dla miejsca swego urzędowania. Potrzeba ta znikała natychmiast, skoro oficer i urzędnik otrzymał łapówkę, która nie mogła nigdy za wagon nafty być niższą od 3.000 K.

Wszystko to jeszcze nie jest końcem sprawy. Należy wiedzieć, że w cenie maksymalnej nafty, 1 K 50 h, mieści się 8 h ceny nafty, a 1 K 42 h podatku. Ten podatek od 1 kilograma nie może Rusinom wystarczyć. Ustanowili zatem cło wywozowe i to w wysokości nie mniejszej, niż 13 K za 1 kilogram, czyli 130.000 K od jednej cysterny. Zatem wagon nafty o 10.000 kg. kosztował łącznie z cłem i łapówkami często ponad 180—200 tysięcy koron, i nic dziwnego, że skoro rząd zachodniej Ukrainy ulegalizował w ten sposób paskarstwo, konsumenci płacić muszą za 1 litr nafty 23 do 30 K. Do takich cen niesłychanych doszła w Galicyi wschodniej nafta, aby dać tylko miliony rządowi ukraińskiemu.

Pobór tego cła wywozowego stał się był kopalnią złota dla geszefciarzy ukraińskich i żydowskich. Oto rząd ukraiński Hołubowicza nie sam ściągał tę opłatę cłową. Wydzierżawiono to cło tarnopolskiemu konsorcyum, na którego czele stał brat rodzony prezydenta »zachodniej Ukrainy«, dra Hołubowicza i kilku tarnopolskich żydów, z Nussbaumem, jako głową. Ta szajka, mając w swoich rękach cło, zmonopolizowała też cały handel naftą i to w sposób wielce charakterystyczny: Oto po prostu, nie przyjmując cła, uniemożliwiała wywóz nafty, przywiezionej do Tarnopola i tym sposobem, będąc w porozumieniu z komendantem dworca w Tarnopolu, zmuszała właścicieli do odstępowania nafty sobie, płacąc jednak najwyżej cenę maksymalną nafty, to jest 1 K 50 h. Kto nafty nie chciał odstąpić, temu ją rekwirowano dla wojska... i cenę maksymalną — przyrzekano zapłacić po wojnie. Zdarzało się przytem, że rekwirowano naftę z dworca w Tarnopolu już po opłaceniu cła i wystawiano kwit tylko na cenę maksymalną.

A mimo wszystko handel naftą był do końca lutego bardzo żywy i kupcom jeszcze się wobec ogromnego popytu za naftą i jej cen niesłychanych doskonale opłacał.

Nie dziwnego, że do nafty pchali się wszyscy najwybitniejsi »patryoci« ukraińscy, aż wreszcie ta ich gorączka grabieży skończyła się skandalem politycznym. Oto między innymi zajął się pośrednictwem w nabywaniu rządowego zezwolenia na zakupno i wywóz nafty i świec (których cena doszła do 40 K za 1 kilogram!), znany w sferach politycznych wicemarszałek pow. Stryja i b. poseł na Sejm, ks. Niżankowski. Patryota ten ukraiński, jeden z głównych wodzów wojny z Polską, w jednym wypadku od żyda stryjskiego, pewnego Garfunkla Mojżesza, który w czasie wojny dorobił się na paskarstwie naftowem majątku około 30 milionów, wziął 100.000 K za wyrobienie u prezydenta »republiki zachodnio-ukraińskiej«, dra Kościa Lewickiego, 100 przepustek na 100 wagonów nafty. Zazdrośni inni »patryoci« ruscy sprawę tę wyłapali, sprawa stała się głośną. Z ks. Niżankowskim spisano urzędownie protokół. Niżankowski przyznał, że owych 100 tysięcy wziął od Garfunkla, że przepustki dla Garfunkla otrzymał jednakże nie od samego Kościa Lewickiego, lecz od jego adjutanta i tylko za 20.000 K. W rezultacie Niżankowskiego aresztowano, Niżankowski siedzi w więzieniu, a Kość Lewicki runął, robiąc miejsce drowi Hołubowiczowi. Z Lewickim poszli także jego przyjaciele polityczni, ale ta zmiana nie zmieniła w niczem systemu grabieży, kradzieży i łapownictwa.

Drohobycz i Bohysław mimo wszystko są w dalszym ciągu źródłem stałem dochodów milionowych dla rządu ukraińskiego. Za naftę otrzymują Rusini broń i amunicyę od Węgrów, Czechów i Austryi, nafta i świece borysławskie, to wojna ruska z Polską, to jedyna tej wojny sprężyna i karmicielka.

Odebrać Rusinom Borysław i linię kolejową Stryj, znaczyłoby to zakończyć wojnę z chłopstwem ruskiem w Galicyi wschodniej.

---

dam po widowisku prowadził u mnie z artystami krakowskiemi debaty o szczegółach wykonania. Nie zapomnę, póki życia, tego wieczoru— była to prawdziwa biesiada poezyi i artyzmu, podniesiona urokiem sympatycznego gościa.

Nie mam pretensyi do tego, aby układ mój oraz przedstawienia z przed siedmnastu laty były doskonałemi — tymbardziej, że skromne zasoby sceny krakowskiej mierzyły się z wielkiem a trudnem zadaniem. Sądzę jednak, że w teatrze pierwszorzędnym, a więc i krakowskim, należy utrzymać pewną ciągłość tradycyi — zwłaszcza przy wystawianiu dzieł, stanowiących repertuar podstawowy, przekazywany z pokolenia w pokolenie.

Taką zasadę przyjęła w Paryżu „Komedya francuska", najpierwszy na świecie przybytek i świątynia starej, wytwornej kultury.

Można było wiele szczegółów w pierwotnej inscenizacyi „Nieboskiej" zamienić na lepsze — ale nie należało, jak sądzę, przekreślać całkowicie dawnej pracy, podjętej z poszanowaniem dla arcydzieła. Ponieważ „Nieboska" wróci jeszcze nieraz na scenę, nietylko krakowską, wyrażam nadzieję, że ten wieszczy poemat ukaże się nieraz jeszcze w pełniejszej formie, bez zbytnich amputacyj, ucieleśniony z całem bogactwem najnowszej teatralnej techniki.

Józef Kotarbiński.

Warszawa d. 5 maja 1919 r.

Rozruchy w środkowej Galicyi.

Zaburzenia w środkowej Galicyi, z początku umiejscowione w większych miastach, przeniosły się stopniowo do mniejszych miasteczek i osad. Bandy chłopskie, wyparte z większych miast, rozeszły się po wsiach lub zaatakowały mniejsze miejscowości. Tak widownią rozruchów stały się: Głogów, gdzie w dniu 5 bm. zrabowano kilkadziesiąt sklepów i mieszkań, oraz pobito ciężko kilku żydów; Baranów, gdzie bandy rabusiów, pokonawszy miejscową żandarmeryę, przystąpiły do gwałtów i ustąpiły dopiero po walce i strzelaninie przed większą ekspedycyą wojskową, przybyłą z Mielca i Tarnobrzega; Brzostek, w którym 7 bm. napłynęły na jarmark wielkie bandy chłopskie i rozpoczęły rabunek sklepów oraz bicie żydów, czemu słaby miejscowy posterunek żandarmeryi nie mógł stawić oporu; Tyczyn, gdzie dwóch żydów pobito na śmierć, Durda, Dąbrowica, Majdan Kolbuszowski. W Tarnobrzegu zawiadomiona wczas żandarmerya i wojsko zorganizowały obronę i odparły napad napływających band chłopskich.

Obecnie, jak się dowiadujemy ze źródeł urzędowych, rozruchy już dogasają. Energiczne wystąpienie ekspedycyj wojskowych w kilku miejscowościach stłumiło zaburzenia i podziałało ostrzegająco na skłonnych do zaburzeń. Obwieszczenie gen. Szamoty, nakazujące złożenie broni, posiadanej przez chłopów po wsiach, odniosło skutek. Teraz wszędzie już prawie panuje spokój.

Tyle nasze informacye.

Nie możemy jednak wstrzymać się od jednej uwagi. Przy generalnej delegaturze istnieje Biuro prasowe, które, z uznania godną gorliwością, informuje dzienniki o różnych sprawach i kwestyach narodowych. Dla czego więc to samo Biuro nie udzieliło dotąd prasie żadnych źródłowych informacyj o tak wysoce niepokojących wypadkach w Galicyi środkowej? Przecież jeżeli kto, to generalna delegatura musi być w posiadaniu urzędowych sprawozdań o tych zaburzeniach, które odbiły się już echem w prasie zagranicznej. Dlaczego gen. delegatura nie czyni publicznego użytku z informacyj, które dla niej tylko są dostępne?

Prosimy p. delegata w interesie publicznym, aby w sprawie tak niepokojącej kraj cały i państwo ogłosił publiczny komunikat.

KRONIKA.

Kraków, 12 maja.

Dziś, dnia 13 maja 1919 r.

ASYGNATY POLSKIEJ POŻYCZKI PANSTWOWEJ

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za 97'67
500	" " "	za 488'33
1000	" " "	za 976'67
5000	" " "	za 4883'33
10000	" " "	za 9766'67

MIANOWANIE DYREKTORA POLSKIEJ KASY POŻYCZKOWEJ. „Monitor" warszawski ogłasza: Prezydent ministrów zamianował naczelnym dyrektorem polskiej krajowej Kasy pożyczkowej w Warszawie dra Ernesta Adama, posła do Sejmu i dyrektora galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie, zaś zastępcą naczelnego dyrektora polskiej krajowej Kasy pożyczkowej w Warszawie p. Józefa Zarzyckiego.

WYJAZD GENERALNEGO DELEGATA DO LWOWA. Biuro prasowe gen. del. komunikuje: Generalny delegat dr Gałecki wyjechał wczoraj do Lwowa w sprawach urzędowych i wraca we czwartek do Krakowa.

SYONIŚCI U GEN. DELEGATA. Wczoraj przybyła do gen. delegata dr Gałeckiego deputacya zjazdu organizacyi syonistycznych w Małopolsce. Deputacyę prowadził poseł dr Thon i przedstawił w imieniu zjazdu dr Gałeckiemu, jako reprezentantowi rządu polskiego, sprawę ostatnich pogromów żydowskich w kraju. Delegat Gałecki oświadczył, że rząd postępuje wobec zaburzeń jak najostrzej i zapewnił o jego życzliwości wobec żydów.

USTĄPIENIE DYREKTORA KOLEI ZBOROWSKIEGO. W niedzielę rano odbył się w gmachu krakowskiej dyrekcyi kolejowej ogólny wiec funkcyonaryuszów krakowskiego okręgu o bardzo burzliwym przebiegu. W imieniu 400 uczestników udała się do dyrektora kolei Zborowskiego delegacya, żądająca natychmiastowego jego ustąpienia z zajmowanego stanowiska, grożąc, że w razie niespełnienia żądania, delegaci nie przyjmują odpowiedzialności za dalsze zachowanie się demonstrantów. Wobec tej groźby — oświadczył dyrektor Zborowski delegacyi, że ustępując przemocy, oddaje urzędowanie swemu zastępcy drowi Schiachtowskiemu, aż do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy przez ministerstwo kolei.

Wobec tego faktu ogólny zawodowy, bezpartyjny związek kolejowców w Krakowie wysłał do Sejmu, prezydyum ministrów, ministrów spraw wewnętrznych i kolei depeszę „protestującą przeciw temu niesłychanemu aktowi gwałtu" i żądającą pozostawienia dyr. Zborowskiego na dotychczasowem stanowisku, grożąc, że w przeciwnym razie odpowiedzą zorganizowani w wymienionej instytucyi kolejowej „na gwałt gwałtem".

Podając objektywnie przebieg zajścia i nie mieszając się w sprawy kolejarzy, nie możemy się przecież powstrzymać od uwagi, że pożądaną byłoby rzeczą, by strona atakująca dyr. Zborowskiego przedstawiła jasno i konkretnie zarzuty, które podyktowały jej tak radykalne wystąpienie. Spodziewamy się również, że rząd warszawski sprawę całą dokładnie zbada i sprawiedliwie ją rozstrzygnie.

POWOŁANIE DO STRAŻY OBYWATELSKIEJ. — Na murach miasta ukazało się wczoraj ogłoszenie komendy Straży obywatelskiej, w którym komenda Straży podaje do wiadomości publicznej, że generalny delegat rządu dr Gałecki zatwierdził rozporządzenie b. P. K. L. z dnia 21 listopada 1918 L. 223-K. L., mocą którego wezwani są wszyscy mężczyźni, wolni od wojska, w wieku od 20 do 50 lat, do pełnienia służby w tejże Straży.

Tymczasem jeszcze dnia 2 bm. Biuro prasowe gen. del. rozesłało do dzienników krakowskich zawiadomienie, które powtarzamy dosłownie:

Według zamieszczonej w jednem z tutejszych pism codziennych notatki, miał generalny delegat rządu dr Gałecki „zatwierdzić" rozporządzenie P. K. L. w sprawie powołania szeregu roczników do służby w Straży obywatelskiej. Urzędownie stwierdza się, że generalny delegat takiego rozporządzenia nie wydał i nie zatwierdził takiegoż rozporządzenia b. P. K. L. i zatwierdzić wogóle nie mógł, albowiem zarządzenie takie b. P. K. L. powołujące szereg roczników do służby w Straży obywatelskiej, wcale nie istnieje.

O wyjaśnienie tej sprawy prosimy generalnego delegata, dra Gałeckiego.

WYJAZD Z POLSKI WOJSKOWYCH AUSTRYACKICH. Pełnomocnik państwa niemiecko-austryackiego w Krakowie ogłasza:

Zawiadamia się wojskowych gażystów i zawodowych podoficerów, że koszta przeniesienia się będą kredytowane na rachunek ministerstwa wojny w Wiedniu tylko do końca bieżącego miesiąca. Po tym terminie wyjeżdżający będą opłacać podróż z własnych funduszów.

KREDYTOWANIE KOSZTÓW PODRÓŻY DO OJCZYZNY. Pełnomocnik niemiecko austryacki w Krakowie, p. Biedermann, ogłasza:

Rozporządzenie rządu niemiecko-austryackiego, mocą którego z końcem kwietnia br. zostało wstrzymane kredytowanie kosztów podróży powracających do ojczyzny, odnosi się tylko do podróży powrotnych na terenie Rzeszy niemieckiej. Pozostaje tedy dalej w mocy kredytowanie kosztów podróży na rachunek likwidującego ministerstwa wojny dla powracających do ojczyzny w państwach, powstałych na terenie byłej monarchii austro-węgierskiej.

RESTAURACYA WAWELU. W niedzielę rano odbyło się posiedzenie Komitetu restauracyi Wawelu pod przewodnictwem prezesa Komitetu dr Tomkowicza w obecności marszałka Niezabitowskiego. Na posiedzeniu obecni byli członkowie Komitetu pp.: Mycielski, Muczkowski, Odrzywolski, Pakies, Szydłowski, Szyszko-Bohusz i sekretarz Bogdani. Omawiano sprawę rekonstrukcyi Komitetu i przyszłych planów odbudowy Wawelu.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA ŚWIETLICY ŻOŁNIERSKIEJ W SZKOLE PODCHORĄŻYCH W ŁOBZOWIE. Potrzeba wykorzenienia naleciałości ducha zaborców z serc i umysłów żołnierzy, konieczność pracy nad przekształceniem dotychczasowego żołnierza niewolnika w żołnierza obywatela skłoniły władze wojskowe do powołania do życia instytucyi oświatowej, któraby się podjęła zwalczania analfabetyzmu wśród szeregów i szerzyła zrozumienie należyte obowiązków i zadań obecnego żołnierza-Polaka. Stworzono Uniwersytet żołnierski, który tak na froncie, jak i na tyłach armii i w głębi kraju zakłada czytelnie, kursa analfabetów lub też w formie świetlic żołnierskich stwarza ogniska towarzysko-oświatowe, gdzie każdy z żołnierzy w czasie wolnym od służby może mile i pożytecznie spędzić czas jużto czytaniem czasopism peryodycznych lub też na grze towarzyskiej lub na swobodnej rozmowie z towarzyszami broni.

Potrzebę i konieczność tego rodzaju środowiska dla załogi żołnierskiej w tutejszej szkole podchorążych odczuł już w pierwszych dniach przejścia tej szkoły na etat państwa polskiego jej dotychczasowy dowódca ppułk. Stanisław Hlawaty. Jemu też należy zawdzięczać otwarcie świetlicy dla załogi, dnia 10 maja br.

Uroczystość rozpoczęło solenne nabożeństwo. W uroczystości uczestniczył p. Przerwa-Tetmajer oraz grono obywateli i obywatelek z Łobzowa. Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Bartosza Głowackiego, Alei w parku tegoż imienia, wreszcie samego lokalu świetlicy. Przy tej sposobności przemawiał ks. kap. Kucharski oraz ppułk. Hlawaty i p. Tetmajer.

Dla uświetnienia uroczystości urządzono poranek wokalno-muzyczny w sali Kasyna wychowanków.

Marsz weselny i pieśń rycerzy St. Moniuszki, wykonany przez chór Tow. operowego zainaugurował program poranku. Nastąpiło potem przemówienie p. por. Franciszka Warzła o zadaniach i celach świetlic żołnierskich i o potrzebie pracy oświatowej nad sobą, poczem chór żołnierzy załogi wykonał szereg pieśni. Na dalsze punkta złożyły się: deklamacya sek. Pacha, solo skrzypcowe sekc. jedn. Brożka i śpiew solo sierżanta Nowotarskiego, obie produkcye przy łaskawym współudziale przy fortepianie p. kap. Manovardowej.

Odśpiewaniem roty Konopnickiej zamknięto poranek. Cała uroczystość pozostawiła sympatyczne i miłe wrażenia w sercach obecnych.

WYCIECZKI SZKOLNE I LUDOWE. Po kilkuletniej przerwie podjęło Koło V T. S. L. im. Adama Asnyka w Krakowie na nowo swoją działalność. Podobnie jak lat poprzednich zajmować się będzie m. i. przyjmowaniem wycieczek szkolnych i ludowych, przybywających coraz liczniej do Krakowa dla zwiedzania jego zabytków i narodowych pamiątek. W tym celu utworzył Zarząd w łonie Koła komisyę wycieczkową, której zadaniem jest wyszukiwanie dla wycieczek wykształconych przewodników (członkowie Koła akademickiego T. S. L.) oraz pożywienia i kwater. Zgłoszenia wycieczek przesyłać należy na ręce przewodniczącego Koła dr Stanisława Stolarzewicza (Kraków, ul. Karmelicka 48) z podaniem dokładnej liczby osób, czasu przybycia i pobytu przynajmniej na tydzień naprzód.

ROZDZIAŁ SKONFISKOWANYCH U ALEKSANDROWICZA TYTONIÓW. Wczoraj w południe miał się odbyć rozdział przyznanych niektórym zawodom, między innemi prasie, specyalnych tytoniów ze skonfiskowanych u Aleksandrowicza przedwojennych zapasów. Przedstawiciele jednak dziennikarzy oświadczyli, że zrzekają się przyznanych redakcyom przydziałów, wobec czego komenda Straży obywatelskiej w porozumieniu z Komitetem zwalczania lichwy postanowiła całą ilość, bez przyznawania jakichkolwiek specyalnych przydziałów, rozsprzedać publicznie na boisku Sokoła pomiędzy wszystkich konsumentów. Sprzedaż odbędzie się w dniu, który zostanie wkrótce ogłoszony, pod kontrolą Straży obywatelskiej. Sprzedana będzie następująca ilość: 14.110 cygar, 48.100 papierosów (w tem 40.100 drama węgierskich), 8.494 pakiecików tytoniu do papierosów, 2.802 pakiecików tyt do fajki oraz tabaki 115 pakiecików.

Z TEATRU IM SŁOWACKIEGO. Sobotnia premiera B. Gorczyńskiego ze względu na osobę znanego u nas chlubnie autora i na swój sukces warszawski, obudziła niezwykle żywe zainteresowanie. W oryginalnej tej nowości pt. „Rzeczywistość" przedstawia Gorczyński rodzaj „mezaliansu uczuciowego" na tle interesujących scen i postaci. Akcya rozgrywa się między czterema osobami, przyczem świetny dyalog Gorczyńskiego błyszczy w całej pełni. Obsadę tworzą pp. Mila Kamińska, Róża Łuszczkiewicz-Gallowa, Anna Zielińska i Zygm. Nowakowski. Reżyseruje M. Jednowski.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Wczoraj w operetce „Lalka" wystąpiła po raz pierwszy p. J. Brzozowska, śpiewaczka z Warszawy, w roli tytułowej — z zupełnem powodzeniem. Miły w brzmieniu głos i korzystne warunki zewnętrzne tworzą z p. Brzozowskiej na scenie operetkowej zjawisko bardzo ujmujące. Partya „Lalki" opanowana była przez nią muzycznie i głosowo zupełnie, w grze wykazała artystka nietylko doskonałą rutynę sceniczną, ale także dużo temperamentu. Współudział warszawskiego gościa ożywił cały zespół, to też, melodyjna zresztą i zajmująca, lecz na scenie krakowskiej cokolwiek w ostatnich czasach ograna „Lalka" szła wczoraj wcale dobrze. Po każdym akcie oklaskiwano z rosnącym zapałem nietylko p. Brzozowską, ale także pp. Lelewicza, Millera, Minowicza i innych wykonawców. Występy p. B. będą niewątpliwie atrakcyą w operetce krakowskiej.

WIECZÓR SONAT w wykonaniu prof. Wolanka i Mieczysława Muenza odbędzie się w środę, 14 bm. w sali „Saskiej" o godzinie 8 wieczorem. W programie Bach-Beethoven i Brahms. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta, ul Sławkowska (Hotel Saski).

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę, 14 bm. w domu Towarzystwa lekarskiego. Porządek dzienny: dr Rychliński a) demonstracye preparatów z oddziału ginekologiczno-położniczego szpitala św. Łazarza, b) referat: O tokogenetycznych przetokach moczowych.

Z POGOTOWIA. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Woli Duchackiej, gdzie syn wachmistrza żandarmeryi, 15-letni Walko Michał, znalazłszy worek napełniony prochem, dla zabawy go podpalił. Słup płomieni, jaki w ten sposób powstał, poparzył dotkliwie twarz nieszczęśliwego chłopca.

REWIZYA W DĄBIU. Policya krakowska przeprowadziła onegdaj rewizyę w Dąbiu pod Krakowem, gdzie umieszczeni są, jak wiadomo, jeńcy ukraińscy, którzy często z obozu uciekają. Rewizyę przeprowadzono dla zbadania ewentualnego kontaktu pomiędzy ludnością cywilną a jeńcami. Przy tej sposobności znaleziono u ludności, mieszkającej w sąsiedztwie obozu jeńców dużo mundurów, koców, płaszczów i innych wojskowych rzeczy, które skonfiskowano i oddano do magazynów wojskowych.

ZAGADKOWA SPRAWA. Aresztowano szajkę, której przewodził 31-letni Wolwender, monter z zawodu, pełniący w Krakowie funkcye członka Straży obywatelskiej. Wolwender przybywszy do mieszkania Justyna Dworskiego przy ul. Lubomirskich 23 w towarzystwie niejakiego Bernarda Rosenzweiga, 24-letniego mentora i oficera żandarmeryi, Szpunara, przedstawił się za komisarza policyi i przeprowadził szczegółową rewizyę w mieszkaniu Dworskiego w sprawie, jak mówił, kradzieży kilku, czy nawet kilkunastu milionów koron, popełnionej w swoim czasie na poczcie we Lwowie, podczas okupacyi ukraińskiej. W czasie rewizyi skonfiskował kilka pierścionków z brylantami, wartości 8.000 K i aresztował następnie Dworskiego. Po wyprowadzeniu go z mieszkania podsunął mu „pan komisarz" plan zatuszowania całej sprawy, żądając za to 12.000 K. Dworski wyciągnął 3.000 K, bo więcej nie miał przy sobie i wręczył Wolwenderowi, który odstąpił oczywiście od aresztowania. Skutkiem doniesienia wyszła jednak cała sprawa na jaw, wobec czego aresztowano również i Dworskiego. Afera ta jest przedmiotem ścisłych dochodzeń.

UJĘCIE BANDYTÓW. Onegdaj aresztowano sprawców napadu rabunkowego na rodzinę Uebersfelda, fabrykanta mydła w Podgórzu. Są to: Antoni Kita, Wojciech Kapka i Stanisław Mrowiec. W ciągu śledztwa rozpoznali Uebersfeldowie w aresztowanych bandytów, którzy podczas napadu zgasili w mieszkaniu Uebersfeldów światło i przyświecali sobie kieszonkowemi lampkami elektrycznemi. Pieniędzy zrabowanych nie odebrano jednak bandytom, gdyż je już przetrwonili.

FIGIEL PASKARZY. W dniu 5 bm. aresztowali żołnierze policyjni na ulicy czterech ludzi za handel łańcuszkowy mąką i skonfiskowali im wóz z 11 workami mąki. Gdy ich przyprowadzono na inspekcyę policyjną, dwaj z nich, bracia Nogieciowie, wydalili się pod jakimś pozorem z biura policyjnego i wsiadłszy na wóz z mąką, zacięli konie i uciekli bez śladu. Sprawa została oczywiście na razie odroczona ze względu na brak materyalnego dowodu. Wczoraj jednak spotkał przypadkiem na ulicy dezerterów policyant i aresztował obydwu.

ZA WYWÓZ BANKNOTÓW aresztowano wczoraj 21-letniego Arona Trygiera z Morawskiej Ostrawy, który przybył do Krakowa, aby zakupić na wywóz większą ilość jedno- i dwukoronowych banknotów. Znaleziono przy nim 110 K w tych banknotach.

KIESZONKOWCY PRACUJĄ. Wczoraj przychwycono w pociągu zdążającym do Lwowa w przedziale I klasy 20-letniego Abrahama Rubinsteina w chwili, gdy ks. dr Górnisiewiczowi skradł portfel z 800 K. W tymsamym przedziale skradziono innemu podróżnemu 3.000 K, sprawcy jednak nie ujęto. Obecni zauważyli tylko, że Rubinstein przyszedł w towarzystwie dwóch „kawalerów", którzy ulotnili się bez śladu.

W wozie tramwajowym ujęto 28-letniego Wolfa Fersichertera z Łodzi, który Ludwikowi Woźnichowskiemu wyciągnął z tylnej kieszeni portfel ze 150 K.

Również w wozie tramwajowym zniknął wczoraj K. Sandeckiemu portfel z kwotą 1.560 marek. Jako podejrzanego aresztowano Wojciecha N., który się jednak wypiera czynu.

Z kraju.

POWITANIE PADEREWSKIEGO W PIOTROWICACH. (Koresp. Biura prasowego gen. del.). Prezydent Paderewski przejechał w sobotę przez Śląsk i zatrzymał się w Piotrowicach. Około godziny 9 wieczór zebrały się na dworcu kolejowym tłumy ludności, deputacye towarzystw, władz oraz wielkie masy dzieci szkolnych ze szkół okolicznych. Na powitanie prezydenta wystąpiła również Rada narodowa Księstwa Cieszyńskiego z ks. Brzuską i dr Kunickim, naczelnik rządu krajowego dr Michejda, brygadyer Latinik i komisarze Szalsza i Jaworski. Tuż przed przybyciem premiera zajechał na dworzec specyalny pociąg z Warszawy, wiozący ministra kolei Eberharda i dyrektora dyrekcyi krakowskiej Zborowskiego. W chwili, gdy pociąg, wiozący premiera, wjeżdżał na stacyę zagrała orkiestra hymn narodowy. Wysiadającego z wagonu salonowego prez. ministrów powitały tłumy ludzi entuzyastycznymi okrzykami, poczem dr Kunicki imieniem kraju i Rady narodowej dziękując za wprowadzenie sprawy Śląska na jaśniejsze tory, prosił o dalszą pamięć i obronę naszych praw.

Prezydent Paderewski oświadczył, że o Śląsku nie zapomina, sprawa Śląska znajduje się teraz w pomyślnem stadyum. Spór czesko-polski musi załatwić się ugodowo, co wyjdzie na pożytek obu narodów.

Małżonkę premiera powitał ks. Brzuska, wręczając jej kwiaty. Pani Paderewska obdarzyła dziatwę szkolną łakociami.

W ostatniej chwili, gdy pociąg miał odjeżdżać, niespodziewanie przybyła deputacya Górnoślązaków. Prezydent wzruszony ich przyciem, ściskał im dłonie i zapewniał o pomyślnym rozstrzygnięciu sprawy Górnego Śląska, zalecając cierpliwość i wytrwanie. „Niedługo już — zakończył — a Śląsk obejmie rząd polski. Wśród dźwięków muzyki i entuzyastycznych okrzyków zebranych tłumów pociąg ruszył w dalszą drogę. Drugie również entuzyastyczne przyjęcie odbyło się w Dziedzicach.

JASŁO. (Obchód konstytucyi 3 maja. — Sensacya wypadków kradzieży. — Sezon wiosenny). Po miesięcznej słocie, zajaśniał cudną pogodą wiosny i nadzieci dzień 3 maja, który święciło miasto nasze, jako pierwszo w wolnej Polsce, uroczyście i wspaniale. Udekorowane domy, wystawy, nastrój świąteczny, a przy tem wszystkiem słoneczna radość, że i plony w pełni dojrzewać zaczną a spóźnioną pracę podejmie rolnik, jednoczyły w narodowem święcie serca otuchą, nadzieją i naszą dolą, że odetchniemy po niewoli i wojny latach... Uroczystość w Sokole objęła przemówienie prof. Babińskiego na temat ideałów wolnych dziś, a w łącznej tradycyi czynu wiekopomnej konstytucyi, budujących jutro wielkiej Polski —, dalej produkcye muzykalno wokalne, z przepiękną deklamacyą pani Piotrowskiej oraz chóru „Lutni sokolej" pod kierunkiem prof. Moossa, a wkońcu wyborne odegranie „Wozu Drzymały" Rączkowskiego, kończyły podniosły, prawdziwie górnie orzeźwiający chwili. Młodzież gimnazyalna uczciła ten dzień uroczystym porankiem i pochodem skautów. Zbiórka pań przyniosła znaczne sumy dla T. S. L.

W cichem mieście naszem przeżywamy sensacyę, dokonanych kradzieży i to znacznych w tutejszej kasie zaliczkowej i domu bankowym Kornfelda. Dokonane wyrafinowanie dowodzą, że jestto czyn zorganizowanej szajki, a więc sprowadzone psy policyjne i agenci będą musieli długo śledzić, zanim wpadną na trop i sprawców. Jednego wspólnika rzekomo przychwycono — nie wykazano atoli jeszcze „alibi" jego współudziału.

„Sezon wiosenny" rozpoczął się u nas dość barwnie: koncert Przeorskiego i Szafrańskiej, wyborny kabaret warszawski z p. Wacławem Kalicińskim oraz zapowiedziany wieczór Tureskiego: „Komedya ludzi sytych", nadto w perspektywie teatr zespołu artystów krakowskich i ewentualny koncert „Krakowskiego Biura koncertowego i teatralnego" ubawią i rozweselą publikę, by zapomniała już przykrej wojny, a zwróciła swoje spojrzenie ku rzeczom piękna i życia, już nieśmiechów przez łzy.

WYSYŁKA 10.000 DZIECI LWOWSKICH. — W poniedziałek wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prezesa głównej rady opiekuńczej, p. Staniszewskiego, posiedzenie komisyi międzyministeryalnej, na którem omawiano szczegółowo sprawę wysyłki 10.000 dzieci lwowskich na przeciąg dwóch miesięcy, to jest lipca i sierpnia, na kolonie letnie do Galicyi zachodniej, Królestwa Polskiego i Ks. Poznańskiego. Prezes, p. Staniszewski, podał do wiadomości obecnych dotychczasowy stan rzeczy i zakomunikował, że sejmowa komisya budżetowa na poparcie nagłego wniosku posłów Seydy i hr. Skarbka i tow. uchwaliła zażądać od Sejmu przyznania nadzwyczajnego kredytu w wysokości dwa i pół miliona marek do dyspozycyi ministerstwa zdrowia publicznego, ministerstwa pracy i opieki społecznej dla komitetu »dzieci na wieś«, na ręce arcybiskupa Bilczewskiego. Oprócz tego przyjdzie z pomocą ministerstwo opieki społecznej i zdrowia publicznego. Wyczerpujące wyjaśnienia dawał delegat komitetu lwowskiego, p. Zygmunt Fruehling, który przy tej sposobności imieniem komitetu lwowskiego złożył przedstawicielstwu ministerstw i głównej radzie opiekuńczej serdeczne podziękowanie za zainteresowanie się losem dziatwy lwowskiej i prosił o dalsze zajęcie się tą sprawą i wysłanie instruktorów na kolonie i delegata na posiedzenia komitetu lwowskiego. Po przemówieniach delegatów poszczególnych ministerstw radcy Siwaka, szefa sekcyi Gordziałkowskiego, Halińskiego i innych obrady zamknięto. Delegaci lwowscy w sprawie wysyłki dzieci do Królestwa Polskiego przybyć mają do Warszawy w drugiej połowie maja.

CENTRALNY KRAM ŻOŁNIERSKI przy Oddziale III kwatermistrzostwa D. W. P. „Wschód" we Lwowie, ul. Ossolińskich 11, II podwórze, schody VIII I piętro, kupuje każdą ilość pudełek blaszanych pustych, z pasty, czernidła, wazeliny itp. i płaci dobrą cenę. Zgłoszenia przyjmuje codziennie „Centralny Kram żołnierski" między godz. 10—12 przedpołud. i 4—6 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

ULGI DLA PRASY LWOWSKIEJ. Z Warszawy donoszą: Delegacya ze Lwowa z redaktorem Fryllingiem odwiedziła ministra poczt i telegrafów, p. H. Lindego i przedstawiła mu konieczność poczynienia ulg i ułatwień w korespondencyi telegraficznej i telefonicznej dla prasy lwowskiej. Minister przyrzekł spełnić przedstawione mu życzenia. Konferowano też z dyrektorem PAT, p. Wysockim, aby przywrócić normalną obsługę prasy lwowskiej przez Polską Agencyę Telegraficzną.

ZUCHWALSTWO BANDYTÓW WE LWOWIE. We Lwowie zaszedł wypadek niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na ulicy. Na placu Krakowskim przed południem niewyśledzony dotychczas bandyta usiłował wyjąć pugilares z pieniędzmi z kieszeni Ernestynie Schleifer. Schleiferówna przytrzymała sprawcę za rękę i poczęła wołać o pomoc. Wówczas bandyta pchnął nożem kilka razy Schleiferównę w plecy i w ten sposób uwolniwszy się z jej rąk umknął zaułkami w kierunku Wysokiego Zamku. Schleiferównę odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

W SPRAWIE PRZYWOZU SKÓR. Wydział prasowy ministerstwa aprowizacyi komunikuje, że przywóz skór garbowanych może się odbywać bez specyalnego pozwolenia.

POGRZEB ŻOŁNIERZA FRANCUSKIEGO, który zmarł w warszawskim szpitalu Czerwonego Krzyża, odbył się uroczyście. Kondukt pogrzebowy poprzedzała orkiestra armii Hallera, za którą postępowali żołnierze tej armii. Niesiono wieńce ze wstęgami o barwach francuskich i polskich. Po obu stronach rydwanu żałobnego kroczyli żołnierze armii Hallera w hełmach szturmowych. Za karawanem postępowali ambasador francuski, przedstawiciel naczelnika państwa rotmistrz Kniaziołocki, przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych i zagranicznych oraz liczni oficerowie francuscy i polscy.

AMERYKA DLA POWIATU JAWOROWSKIEGO. — Sześć tysięcy puszek mleka, dwa tysiące kilogramów tłuszczu i trzy tysiące kilogr. mąki białej wysłał onegdaj kapitan Cooper, przedstawiciel amerykańskiej misyi żywnościowej we Lwowie, do Starzysk, w powiecie jaworowskim, 30 kilom. od Lwowa, by zażegnać epidemię tyfusu plamistego, która tam grasuje. Amerykański przedstawiciel zwiedził ten okręg nawiedzony tyfusem i znalazł przeszło tysiąc ludzi chorych, w bardzo złych warunkach i w rozpaczliwem położeniu z powodu braku najkonieczniejszej żywności. Dlatego też w imieniu ludzkości wysłał natychmiast żywność, jako dobrowolny dar Ameryki dla cierpiących.

KONIEC STRAJKU NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Dnia 5 bm. zakończył się zupełnie strajk na Górnym Śląsku. Wszystkie huty i kopalnie wznowiły pracę. Również w okręgu gliwickim, w najbardziej zagrożonych rewirach kopalnianych, wszystkie kopalnie postanowiły wznowić działalność. W ten sposób strajk, trwający od dni dziesięciu tak w zakładach państwowych, jak i prywatnych, ustał, nie wyłączając tych, w których strajkowano 3 maja z powodu polskiego święta narodowego.

Przed odpowiedzią niemiecką.

Berlin, 13 maja (PAT). »Berliner Tageblatt« pisze:

Odpowiedź niemiecka na warunki pokojowe ententy doręczoną być musi punktualnie dnia 30 maja do rąk pana Clemenceau. Poszczególne części traktatu pokojowego rozpatrują komisye niemieckie, którym przewodniczą minister Haniel (sprawy polityczno-militarne), Stockhammer (sprawy gospodarcze), Melchior (sprawy finansowe), Leinert (sprawy społeczne), Simons (sprawy prawno-polityczne). Rokowania są bardzo trudne, gdyż zwłaszcza sprawy gospodarcze są ogromnie skomplikowane. Obrady doprowadziły jednakże do ustalenia wspólnej wytycznej dla odpowiedzi niemieckiej i nie będzie ona »świstkiem papieru«. **Na ogół Niemcy nie łudzą się, jakoby mogli jeszcze coś uzyskać.** Żaden protest nic nie pomoże wobec pragnienia zemsty pana Clemenceau. Już teraz można stwierdzić, że odpowiedź niemiecka będzie na czas wykończoną. Nie jest wykluczone, że kilku delegatów niemieckich na krótki czas opuści Wersal i uda się do Niemiec.

Lyon, 13 maja (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

»Temps« oświadcza, iż nic nie przemawia za prawdziwością doniesień kilku dzienników, jakoby Niemcy mieli opuścić Wersal i udać się do Berlina. Przeciwnie odnosi się wrażenie, że delegacya niemiecka, stosując się do postanowionego pisemnego prowadzenia pertraktacyj, przygotowuje kontrpropozycyę.

Delegaci niemieccy w drodze do Berlina.

Wersal, 13 maja (PAT). Ag. Havasa. Sześciu członków delegacyi niemieckiej wyjechało do Niemiec. Wiozą oni opinię doradców technicznych, przydanych delegatom niemieckim.

Zapowiedź zmiany rządu w Niemczech.

Wiedeń, 13 maja (Telef. pryw.) Korespondent »N. Fr. Presse« w Wersalu donosi:

Możliwem jest, że ustąpi wkrótce rząd Scheidemanna, a rządy obejmą socyaliści niezawiśli, którzy oświadczyli gotowość podpisania traktatu pokojowego. Po podpisaniu pokoju rządy w Niemczech wróciłyby ponownie w ręce socyalistów większości.

Żałoba narodowa.

Monachium, 13 maja (PAT). Bawarskie ministerstwo spraw zagranicznych podobnie jak **ministerstwo pruskie, saskie i wirtemberskie zarządziło tygodniową żałobę z powodu warunków pokojowych ententy.**

Niemieckie zamysły.

Wiedeń, 13 maja (Telef. pryw.) »N. Fr. Presse« pisze:

Jeden z wybitnych czynnych polityków niemieckich oświadczył, że wszelkie nadzieje okazały się zwodnicze. Niemcy pokoju nie podpiszą. **Plan sojuszu Niemiec z Anglią zbankrutował. Niemcy połączyć się muszą obecnie i połączą się z Rosyą.** Zamiast związku narodów **powstaną dwie koalicye: zachodnia i wschodnia. W skład tej ostatniej, oprócz Niemiec i całej Rosyi, wejdzie jeszcze odosobniona Japonia.** Wkrótce rozpocznie się pochód wschodu na zachód.

Kłamstwa dziennikarzy niemieckich.

Lyon, 13 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Niedzielne dzienniki wieczorne ogłaszają następującą notatkę: Jeden z dziennikarzy niemieckich, przebywający w Wersalu, wysłał do »Wiener Tagblatt« telegramy, zawierające całą seryę kłamstw. Ośmiela on się opowiadać, że służba w hotelu, w którym pomieszczono delegatów, została powierzona szpiegom i że w pokojach znajdują się mikrofony.

Spadek waluty niemieckiej.

Nauen, 13 maja (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Znamiennem dla oceny traktatu pokojowego jest, że **w neutralnych kołach finansowych nastąpił znaczny spadek waluty niemieckiej.** — Marka niemiecka straciła na rynkach neutralnych przeciętnie 15 proc. wartości. Neutralne koła finansowe widocznie są zdania, że Niemcy gospodarki swojej na warunkach traktatu pokojowego uzdrowić nie są w stanie.

Podżegania niemieckie.

Berlin, 13 maja (PAT). Niemiecka rada ludowa Prus Zachodnich wzywa ludność do manifestacyj, protestujących i do zbrojnego oporu przeciw oderwaniu Prus Zachodnich. Znany polakożerca Kleinow wzywa do wspólnej i solidarnej akcyi zbrojnej w imię zjednoczenia Niemiec. Wobec tego stwierdzić należy, że ludność polska Prus Zachodnich ma skneblowane usta, a polska Rada Ludowa nakłania ludność polską do powściągliwości w manifestowaniu objawów radości, aby nie prowokować uczuć narodu niemieckiego. Niemiecka Rada ludowa w Bydgoszczy wydała odezwę, kończącą się słowami: Musimy chwycić za oręż i bronić do ostatniej kropli krwi granic i ojczyzny naszej.

Separacya Austryi.

Wiedeń, 13 maja (PAT). »N. Fr. Presse« donosi, że **warunki pokojowe dla Austryi będą rzeczywiście łagodniejsze, niż warunki podyktowane Niemcom.** »Action Française« stwierdza, że koalicya już się pogodziła z myślą połączenia się niemieckiej Austryi z Niemcami, jednakże **Pichon w ostatniej chwili jeszcze przeforsował swoje stanowisko przeciwne połączeniu.**

Wiedeń, 13 maja (Telef. pryw.) Kanclerz państwa dr Renner wyjechał dziś o godz. 7 wieczorem z Wiednia do Paryża. W towarzystwie dr Rennera wyjechali także członek poselstwa francuskiego w Wiedniu Pinaud, tudzież członek misyi włoskiej Alberti.

Wiedeń, 13 maja (PAT). Wczoraj odbyły się w Wiedniu **wielkie zgromadzenia na rzecz przyłączenia niemieckiej Austryi do Niemiec.** — Część uczestników zgromadzeń udała się przed budynek ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie dr Renner wygłosił mowę, w której powiedział: Jadę do Paryża, aby uratować to, co w tej strasznej godzinie jeszcze można uratować. Państwo niemiecko-austryackie pod względem gospodarczym znajduje się w strasznem położeniu. O węgiel i chleb trzeba było żebrać, co już charakteryzuje dostatecznie obecne położenie. Należy się przygotować na to, **że przemoc zmusi nas do pogodzenia się z tem, na co się serce nie zgadza.** Znajdujemy się teraz w stanie największego poniżenia, lecz obecny pokój nie będzie ostatniem słowem w historyi.

Wiedeń, 13 maja. Narodowcy niemieccy po zgromadzeniu swojem urządzili pochód przez Ringstrasse, a następnie udali się przed gmach poselstwa czeskiego i tam po odśpiewaniu »Wacht am Rhein« **rzucali obelgi na rząd czeski i jego posła w Wiedniu.**

Równocześnie studenci narodowo-niemieccy **wybili szyby w redakcyi dziennika »N. W. Journal«**, który jest przeciwnikiem przyłączenia Austryi do Rzeszy niemieckiej.

Granica Austro-Węgier i Czechosłowacyi.

Paryż, 13 maja (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Pięciu ministrów spraw zagranicznych pod przewodnictwem p. Tardieu, prezesa centralnej komisyi terytoryalnej, **omawiało sprawę granicy Austro-Węgier i ustaliło granicę państwa czesko-słowackiego.** Co dotyczy państwa jugosłowiańskiego, to sprawę jego granic na żądanie Włochów przekazano komisyi do spraw południowo-słowiańskich, **która w piątek i w sobotę nad sprawą tą się zastanowi.**

Z Rady ministrów.

Warszawa, 13 maja (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 10 bm. rozpatrywała projekt ustawy o odszkodowaniach wojennych oraz ustawy o funduszu mieszkaniowym.

Rezolucya Polaków mojż. wyznania.

Warszawa, 13 maja (PAT). Marszałek Trąmpczyński przyjął dziś deputacyę walnego zjazdu Polaków mojżeszowego wyznania, która złożyła na jego ręce rezolucyę następującej treści:

Do Wysokiego Sejmu republiki polskiej. — Pierwszy walny zjazd delegatów wyznania mojżeszowego wszystkich ziem zrzeszonej i zjednoczonej Polski składa Sejmowi ustawodawczemu i przedstawicielowi narodu wyrazy hołdu i najgorętszych życzeń, aby praca Sejmu stała się źródłem potęgi i sławy umiłowanej ojczyzny i szczęściem wszystkich jej obywateli. Na rezolucyi tej widnieją podpisy pp. Dicksteina, Nussbauma, Eigera, Horowicza, Sachsa i wielu innych. W odpowiedzi p. marszałek zaznaczył, że w tej tak żywotnej kwestyi dla narodu polskiego może przyjść do porozumienia, byle się obustronnie ludzie dobrej woli nie zrażali i nawzajem nie pogardzali.

Komisya dla badania przyczyn rozruchów.

Warszawa, 13 maja (PAT). Z inicyatywy prezydenta ministrów **rada ministrów postanowiła wysłać do Galicyi środkowej komisyę złożoną z przedstawicieli** ministerstwa sprawiedliwości, ministerstwa spraw wewnętrznych i spraw wojskowych, **która zbada na miejscu przyczyny i rozmiary ubolewania godnych zajść, zaszłych w ostatnich dniach w powiatach: kolbuszowskim, ropczyckim i rzeszowskim**, zwróconych częściowo przeciw ludności żydowskiej. O wydelegowaniu tej komisyi prezydent ministrów uwiadomił natychmiast delegata generalnego p. Gałeckiego.

Odwet.

Poznań, 13 maja (PAT). Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej zarządził, aby z dniem dzisiejszym nie wpuszczano w obręb Ks. Poznańskiego żadnych pism niemieckich i telegramów Biura Wolffa. Zarządzenie to jest odwetem za niedopuszczanie pism polskich na terytoryum Niemiec.

O pomoc Warszawy.

Wiedeń, 13 maja (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Pragi:

Strajk górników w Morawskiej Ostrawie szerzy się. Wiedniowi grozi niebezpieczeństwo zupełnego braku węgla. Rząd wiedeński liczy na pomoc Warszawy.

Z frontów bojowych.

Poznań, 13 maja (PAT). Komunikat wojskowy z dnia 12 bm.:

Front p ó ł n o c n y. Wieczorem ogień działowy, miotaczy min i karabinów na nasze pozycye pod Tarkowem i Prądkowem. Pod Brzeszczem wymiana strzałów karabinowych.

Front z a c h o d n i. Pod Kolnem, Wielkim Mnichem, Stępolnem, Nowym Światem i Janiszowem utarczki patroli. Pozatem zwykły ogień karabinowy.

Front p o ł u d n i o w y. Pod Nawrotem odparto patrole niemieckie. Na innych odcinkach frontu zwykła strzelanina.

Szef sztabu generalnego
Wroczyński, pułk.

Warszawa, 13 maja (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 12 bm.:

Front g a l i c y j s k i. Pod Lwowem, Ustrzykami Dolnemi Chyrowem **ożywiona działalność artyleryi nieprzyjacielskiej.** Pozatem na całym froncie starć bojowych nie było.

Front w o ł y ń s k i. Oddziały nasze odzyskały po krótkim lecz gwałtownym ataku utracone chwilowo pozycye w Ostaszowie i Zabezu, oraz zajęły Połużyn i Gieniatyn. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w zabitych i jeńcach.

Front l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i. Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza. Nieprzyjaciel stawia wszędzie zacięty opór przechodząc miejscami do kontrataku. Oddziały nasze zajęły Naliboki. Nad Jasiołdą zwykła wymiana strzałów artyleryi i piechoty.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Rokowania z koalicyą.

Wiedeń, 13 maja (PAT). Ukraińska Agencya telegraficzna w Bernie donosi:

Prowizoryczny parlament ukraiński polecił rządowi zachowanie dotychczasowego kierunku polityki zagranicznej i staranie się o pozytywne rezultaty rokowań z koalicyą.

Ukraińskie przechwałki.

Wiedeń, 13 maja (Telef. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe ogłasza:

»Ofenzywa polska pod Lwowem, — mająca na celu częściowo uwolnienie Lwowa od oblężenia, zdobycie obszarów naftowych w Drohobyczu i Borysławiu, tudzież uzyskanie linii demarkacyjnej, zaproponowanej przez generała Barthelemy'ego w lutym, jako linii demarkacyjnej, — nie powiodła się zupełnie(?). Polacy, jakkolwiek lepiej w amunicyę przez koalicyę zaopatrzeni, zaniechali po kilku dniach dalszych walk. Przednie nasze straże stoją niedaleko Lwowa pod Winnikami. Polacy ponieśli ciężkie straty. Między naszemi pozycyami a pozycyami polskiemi leżą setki niepogrzebanych trupów polskich. Obecność generała Hallera we Lwowie świadczy, że Polacy zamierzają podjąć ponowną walkę większemi siłami.

Ukraińcy wobec 1 maja.

Wiedeń, 13 maja (Telef. pryw.) Ukraińskie Biuro prasowe donosi ze Stanisławowa:

Rada ministrów uchwaliła, iż dzień 1 maja **ma być uroczyście obchodzony jako święto ludu pracującego.** Dnia 1 maja nie pracowali robotnicy w żadnych przedsiębiorstwach. Pokoju nigdzie nie zakłócono.

Wiedeń dla Ukraińców.

Wiedeń, 13 maja (Telef. pryw.) Zakład główny dla demobilizacyi rzeczowej zaprzecza wiadomości, podanej przez »Reichspost«, iż sprzedał Polakom zbyt tanio, bo 150 tysięcy par butów licząc 58 kor. za parę i stwierdza, że **sprzedał tylko 50 tysięcy głównej komendzie ukraińskiej w Stanisławowie.**

Belgia a sprawa kolonij niemieckich.

Paryż, 13 maja (PAT). Radioteelgram stacyi poznańskiej.

Delegaci Belgii zakomunikowali prasie, że **belgijskie ministerstwo spraw zagranicznych zostało zaproszone przez Wilsona do przedstawienia radzie czterech stanowiska Belgii w sprawie niemieckiej Afryki wschodniej.** Lloyd George zaprosił do Paryża angielskiego ministra kolonii lorda Millera, po przybyciu którego kwestya Afryki wschodniej będzie zbadana w porozumieniu z delegatami ministerstwa spraw zagranicznych. (Jak wiadomo, Belgia była dotkniętą powierzeniem mandatu w niemieckiej Afryce wschodniej Anglii, jakkolwiek Belgia w znacznej mierze przyczyniła się do zdobycia tych kolonij i obecnie w nich częściowo administruje.

Siły belgijskie po demobilizacyi.

Paryż, 13 maja (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Armia belgijska zdemobilizowała 150 tysięcy ludzi, pozostaje jeszcze 210 tysięcy pod bronią.

Nowe orędzie Wilsona.

Poznań, 13 maja (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej z Waszyngtonu.

»United Press« donosi: **Wilson nie opuści Europy przed podpisaniem pokoju. Natomiast wystosuje do kongresu orędzie, w którem wskaże na różne ważne sprawy, które kongres będzie musiał załatwić.** Projekt sojuszu francusko-angielsko-ameryańskiego przedłożony będzie kongresowi po podpisaniu traktatu pokojowego przez Niemców.

Sesya kongresu amerykańskiego.

Waszyngton, 13 maja (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Wilson zwołał na dzień 19 maja Kongres. — Sekretarz Wilsona oświadcza, że Wilson na otwarcie kongresu nie przybędzie.

O wydanie Wilhelma.

Wiedeń, 13 maja (PAT). »N. Fr. Presse« donosi, że w politycznych kołach wiedeńskich wątpią w prawdziwość doniesienia Biura Reutera, że Holandya zgodziła się na wydanie byłego cesarza Wilhelma.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— (R.) DWA CZASOPISMA MUZYCZNE. Jednem z nich jest »Przegląd Muzyczny«, liczący już dziesiąty rok istnienia. Swego czasu wydawany, jako »Młoda Polska w muzyce«, tytułem samym manifestował swą łączność z ostatnimi prądami w muzyce naszej i był niejako ich oficyalnym organem.

Obecnie pod redakcyą Romana Chojnackiego w Warszawie stanął »Przegląd Muzyczny« na wyżynie pierwszorzędnego czasopisma fachowego. Każdy zeszyt jest stwierdzeniem stałego postępu; przynosi bogatą i nową treść, podaną w formie rzeczowej, a jednak przystępnej dla ogółu. Około tego pisma skupia się zastęp wybitnych współpracowników, historyków muzyki i literatów.

Drugiem pismem jest »Gazeta Muzyczna«, powstała przed kilku miesiącami we Lwowie pod kierunkiem znanego naszego kompozytora, Stanisława Niewiadomskiego. Mimo tragicznego położenia, w którem znajdował się ostatnio Lwów, praca wydawnicza nie ustawała; wśród strasznego bombardowania miasta, »Gazeta Muzyczna« pojawiała się regularnie. Podziwiać należy wytrwałość redaktora który większą część »Gazety« wypełniał własnymi artykułami i nie ustawał w zabiegach, by pismo utrzymać. I tutaj, jak w »Przeglądzie Muzycznym«, mamy obfitą treść: obok rozpraw fachowych, wiele artykułów, poruszających ważne zagadnienia zawodowo, nadto sprawozdania z ruchu muzycznego i zajmującą kronikę.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 12 maja 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	103'50	104'50
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	103'—	104'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	110'—	111'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	107'50	108'50
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	101'—	102'—
4% poż. m. Lwowa	98'25	99'25
4½% obl. kom Banku kraj.	106'—	107'—
Tranzakcya		106'10
4% obl. kom. Banku kraj.	102'50	103'50
4% obl. kolej. Banku kraj.	102'—	103'—
4½% listy zast. Banku kraj.	110'—	111'—
4% listy zast. Banku kraj.	105'50	106'50
Tranzakcya		106'—
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	109'50	110'50
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 52 l.	112'—	113'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l.	—'—	—'—
4½% listy zast. Banku hipot.	108'25	109'25
4% listy zast. Banku hipotecz. 60 l.	104'—	105'—
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	108'—	109'—
4½% listy zast. gal. Banku kred. ziem.	107'—	108'—
3% losy austr. Zak. kred. ziem. (II em.)	—'—	—'—
Tranzakcya		310'—
4% austr. renta koronowa	—'—	—'—
5½% austr. poż. woj. (bony)	—'—	—'—
Obl. pierwsz. kolei połud. (kup. lipcowy)	—'—	—'—
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	645'—	655'—
Bank Hipoteczny	655'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	535'—	—'—
Gal. ziem. Bank kred.	480'—	—'—
Bank Ziemski dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—'—	—'—
Wiedeński Bank Związkowy	—'—	—'—
„Merkur" Tow. akc. bank. i kant. wym.	—'—	—'—
Powszechny Bank obrotowy	—'—	—'—
Wied. Bank. lomb. i eskontowy	—'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	870'—	880'—
Zieleniewski	—'—	—'—
„Gorka" fabryka cementu	540'—	550'—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—'—	—'—
Fabr. cegieł i dach. Wimmer, Radziwiłł i Zeleńscy	—'—	—'—
Karpackie Tow. naftowe	—'—	—'—
Waluty:		
Marki polskie	192'—	197'—
Tranzakcya	194'—	195'50
Marki niemieckie	210'—	215'—
Tranzakcya		213'—
Marki niemieckie drobne	200'—	205'—
Ruble carskie po 100 rb.	258'—	262'—
Ruble carskie po 500 rb.	240'—	248'—
Tranzakcya	242'—	246'—
Ruble carskie drobne	—'—	—'—
Ruble dumskie	147'—	152'—
Tranzakcya	149'—	150'—
Lei rumuńskie	226'—	230'—
Tranzakcya		228'—
Dewiza na Berlin	—'—	—'—
Tranzakcya	—'—	—'—

Odosobniona tranzakcya w markach (niem. sztuki po 1000 Mk) po kursie 220'—. Ożywiony ruch walutowy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu
PROFESOROWI DROWI ROSNEROWI
tudzież
Wielmożnym Panom
DROM RADWAŃSKIEJ, KRAMARZYŃSKIEMU, Radcy PIOTROWSKIEMU i Drowi ŻULIŃSKIEMU za skutecznie przeprowadzoną operacyę i wyleczenie mojej żony składam serdeczne podziękowanie. KAROL CORAZZA.

Proszę o zaniechanie
mieszania się w moje osobiste i familijne sprawy, gdyż przeciw każdemu [illegible] wanemu wystąpię we właściwej drodze. [illegible] NOREK.

Mleka w większej ilości

poszukuje się ze dworu lub ze Związku gospodarczego za kontraktem i kaucyą. Zgłoszenia: Fr. Kusiel, Kraków, ul. Librowszczyzna 4, od g. 1—6, co drugi dzień. 5016 1 6

Fachowiec

działu drzewnego, z ukończoną szkołą handlową, władający językiem polskim, niemieckim i ruskim w słowie i piśmie, z 19-letnią praktyką, obznajomiony z manipulacyą tartaczną i leśną w twardem i miękkiem drzewie, poszukuje posady jako zarządca tartaku lub do handlu drzewnego. — Zgłoszenia pod **J. G. 5.** orzyjmuje Biuro dzienników M. Ehrenwalda w Jarosławiu. 4923 1 3

Poszukuję kamieniarza

do stałej roboty, obznajomionego z pracami w kamieniu piaskowym. Zgłoszenia pod S. Nellenbogen, Jarosław, ul. Słowackiego. 4924 1 3

Korespondentka

biegła w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, szybko pisząca na maszynie, ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej, z wieloletnią wszechstronną praktyką biurową, poszukuje posady, także i poza Krakowem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„K. S."** 5031 1 3

Dam furę węgla

za wyszukanie mieszkania 1—2 pokoi z kuchnią, najchętniej w Dz. IV. Zgłoszenia pod **Nr 1200.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5038 1 2

Młody handlowiec

z działu papierowego i art.-galanteryjnego, z praktyką w pierwszorzędnych firmach, zdolny ekspedyent (magazynier) władający językiem polskim i częśc. niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady. Reflektuje również na posadę pomocnika biurowego lub podobną. Zgłoszenia pod „Przyszłość 22" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5118 1 3

Kamienicę

III-piętr., z komfortem, łazienki, elektryka, parkiety, słoneczną, solidnie zbudowaną, wolną jeszcze rok, dług 40.000 K, cena 355.000 K. dochód około 9.000 K, sprzeda Jan Ropski, ul. Szewska 5. 5121 1 3

Francuzka

z dobrym akcentem poszukiwana do konwersacyi. Listowne zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **F. F.** 5122 1 2

Do sprzedania

2 okna kompletne z futrynami, okute, wymiaru 150×190, 130×180, 20 schodów dębowych, piec Dauerbrand, paki i gąsiory. Wiadomość u właściciela, ul. Sławkowska 30. 5040 1 3

Przygotowuję

do egzaminów prawniczych szybko i gruntownie. Dr. F. Zweig, Kraków, ul. Kolętek 8. 5108 1 2

Automobil

osobowy, używany, marki Daimler, bez gum, motor 40 koni, do sprzedania. Oglądać można przy ulicy Mazowieckiej l. 74, u właściciela. 5101 1 3

Fortepian

krótki, czarny, za 10.000 K, do sprzedania. Ul. Pańska 14, I p., drzwi na prawo. 5112

Apteki kupna

dzierżawy lub zarządu poszukuje aptekarz Barbag w Jarosławiu, ul. Dietzusa 27. 5115 1 3

Technik

z ukończoną wyższą szkołą przemysłową, z długoletnią praktyką w budownictwie lądowem i robotach ogniotrwałych, samodzielny w projektowaniu, kalkulowaniu i obliczaniu kosztorysów, oraz posiadający znajomość prowadzenia cegielni i tartaków, poszukuje stosownego zajęcia. Zgłoszenia pod „Energiczny", przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5116 1 3

41 Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Tow. kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie

odbędzie się **dnia 26 maja 1919** o godzinie 5 po południu, a w razie braku kompletu, tego samego dnia o godzinę później, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie rachunkowe Dyrekcyi i Rady Nadzorczej za rok 1918;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Radzie Nadzorczej i Dyrekcyi absolutoryum;
4) Wybór nowych członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących;
5) Wybór prezydyum i sekretarza Rady Nadzorczej;
6) Wnioski i interpelacye członków. 5106

Prezes:
Stanisław Drozdowski.
Sekretarz:
Dr Władysław Miłkowski.

Mydła

toaletowe, perfumy, oraz wszelkie przybory kosmetyczne poleca hurtownie 5155 1 2

Dom handlowy J. Leserkiewicz
Kraków, Rynek gł. 11.
Wysyłka na prowincyę odwrotnie.

Dom towarów jedwabnych

B. KULLMANN

Wiedeń, I, Rudolfsplatz 3

poleca swoje obfite zapasy różnych jedwabi oraz chust jedwabnych w największym wyborze **en gros,** po cenach nader korzystnych. — Najrzetelniejsza obsługa! 3353 8 12

Urządzenia światła elektrycznego, motorów, dzwonków itp.
Natychmiastowa reparacya światła (Telefon Nr 3335).
Pracownia dla odnowienia i reparacyi motorów i t. p.
Wykonanie fachowe! Punktualność! Ceny przystępne!

4878 33

Koncesyonowane i zaprotokółowane
Przedsiębiorstwo elektro-techniczne
Teodor Dembitzer i Jan Farbowski
Kraków, plac Dominikański L. 2. Tel. 3335.

Dla odsprzedawców

polecam stale po cenach fabrycznych: **cukierki warszawskie, karmelki, pomadki, irysy, wafle, desery, chałwę, hopjesy i landrynki.** Nadto na składzie: **herbatniki, sok malinowy** i t. d.
Wysyłkę uskuteczniam do każdej miejscowości i jak najrzetelniej.
Cenniki wysyłam P. T. Kupcom na żądanie.

B. Gross, Kraków, ulica Grodzka 59
fabryczny skład cukierków i towarów kolonialnych. 4895 2 5

GUWERNERKI
u dystyng. rodziny żyd., na prowincyi poszukuje zwolniony oficer, prawnik. Warunki prosi podać pod „Legitym. ofic." do Administracyi „Nowej Reformy". 5041

ANTYKWARNIA M. H. Rauchera

przy ul. Szpitalnej L. 28
poszukuje po lepszych cenach nast. dzieł: 5019 1 3
Tarnowski — Matejko.
Potocki — Grottger.
Bobrzyński — Dzieje Polski, 2 t.
Cuimera, komplet, 10 t.

Realność

z ogrodem owocowym i warzywnym zaraz do sprzedania w Bochni. Wiadomość: Anlauf, Bochnia, ul. Krakowska. 5020 1 3

Bluzka

biała, tiulowa (model) ze staniczkiem koronkowym, do sprzedania. Wiadomość: Aleja Krasińskiego 14, II p., drzwi na lewo. 5029 1 3

Kwalifikowana nauczycielka

udziela lekcyj języka francuskiego. Wiadomość: ul. Łobzowska l. 12, I p., na lewo, od godz. 5—7. 5037 1 3

Cukiernika

zdolnego w wyrobie cukierków, pierników, biszkoptów i t. p. poszukuje z korzystnymi warunkami fabryka cukierków: **Pieracki, Rudnik** n/Sanem. Zgłoszenia zaraz. 5035 1 3

Automobil Benz

18—24 HP., z gumami, w dobrym stanie, do sprzedania. A. Łącki, ul. Kurniki 1. 5036 1 2

Zakupię

większą ilość wosku ziemnego i terpentyny oczyszczonej. Zgłoszenia z podaniem cen pod „Chemik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4852 2 2

Przemysłowiec

poszukuje spólniczki do przedsiębiorstwa przemysłowo-drzewnego. Małżeństwo nie wyłączone. Zgłoszenia nieanonimowe pod „Zaufanie" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5039 1 2

Poszukuję tą drogą

dla mej krewnej, z braku stosownej partyi, człowieka o nieskazitelnym charakterze i prawdziwej kulturze, najchętniej lekarza lub słuch. medycyny w wieku od 28—40 lat. Krewna moja jest panną 27 letnią, zdrową, przystojną szatynką o rzadkich zaletach serca i umysłu; posiada piękną wyprawę, urządzenie i 20.000 K. Pochodzi z środowiska dobrego i majętnego (ale nie pakarzy). Zgłoszenia pod „Nina 27" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5030 1 2

Przemysłowiec

właściciel z kładu, wdowiec, lat 48, poślubi starszą pannę lub wdowę bezdzietną, usposobienia łagodnego. Posag wymagany na powiększenie interesu dla wspólnego dobra. Rzecz traktuje seryo. Zgłoszenia z fotografią pod **Przemysłowiec** poste restante **Brzesko** (Galicya). 5018 1 2

Nakładem księgarni Leona Frommera w Krakowie wyszło 4973 2 3

Frommer Hipolit:

Upaństwowienie lasów

Cena K 8·80, z przesyłką pocztową 11 koron.

Żądajcie wszędzie

soku owocowego wyrobu Semadeniego w Warszawie, a to: malinowego, cytrynowego, pomarańczowego, wiśniowego

pod gwarancyą. 5017 1 2

Bez obcych domieszek. Bez esencyi.

„Polonia"

nowo otworzony zakład podejmuje się czyszczenia okien, portali, jak również mycia, wiórowania, zapuszczania i froterowania wszelkich podłóg, trzepanie dywanów, mebli i t. p.

Zakład ma ludzi tylko fachowych w tym zawodzie, jest zatem w możności wykonać wszelką poruczoną robotę jak najdokładniej.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się natychmiast.
Ceny konkurencyjne. 4659 3 5

Kraków, Rynek gł. 8.

CUKRY WARSZAWSKIE

landrynki, karmelki, desery, pomadki, herbatniki, keksy, bombonierki, irysy, chopjesy, chałwę prawdziwą rosyjską na prawdziwej śmietanie, z pierwszorzędnych fabryk warszawskich sprzedaje:

Fabryczny skład cukrów i towarów kolonialnych
pod firmą
Maurycy Finker w Krakowie, ul. Dietlowska l. 29.

Dla składnic, konsumów i składów ceny fabryczne. Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie. 4362 5 0

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszlom, kokluszom, katarom i zapaleniom oskrzeli

„Granulki Russyana"

(Granules sulphuris aurati benzoinati) 3579 12 0

wyrobu labor. farmac. **„Ap. Kowalski"** w Warszawie

Sprzedaż w aptekach i składach apt. — Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. — Główny skład w hurtowym składzie aptecznym **M. Goldberg i A. Selecki, Warszawa,** ul. Senatorska 6.

Polska krajowa klasowa

Loterya R. G. O.

5-ta Loterya klasowa
Rady głównej opiekuńczej na I. półrocze 1919 r.
50.000 losów — 25.300 wygranych i 51 premij.
Suma wygranych: **8 milionów 211 tysięcy marek polskich.**
Wielka wygrana: **750** tysięcy marek polskich.
Cena ćwiartki losu w każdej klasie 10 marek.
Ciągnienie V klasy od 2 do 25 czerwca 1919.
Na każdej ćwiartce pieczęć z orłem polskim i napisem: Rada główna opiekuńcza w Warszawie, ul. Kredytowa 4.
Generalne zastępstwo na Galicyę i Śląsk:

Witold Wilkoszewski.

Udziela kolektur.

Zgłoszenia dla niego przyjmuje kancelarya adwokata Dra Wilkoszewskiego, Kraków, ul. św. Anny 9. 5034

„UCZCIWOŚĆ"
Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży, F. Turliński, Podwale l. 3, parter ma do sprzedania zaraz: majątki 100-morgowe, 200-morgowe i 500-morgowe, kilka kamienic w Krakowie i Podgórzu, kilka realności z ogrodami i polem koło Krakowa, kamieniołom, fabrykę kafli, wille w Krakowie i obok Krakowa. Zamiana na dzierżawę domu z ogrodem, ze stajenką, kurnikami, za mieszkanie słoneczne w Krakowie, z komfortem, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka. Poszukuje sklepów, interesów restauracyjnych, will, kamienic. Ma do ulokowania na I hipotekę większe pożyczki 5078 2 3

Kierownik

fabryki dachówek i cegieł, z 10-letnią praktyką w pierwszorzędnem Towarzystwie największych fabrykach ceramicznych i cegieł piaskowo-wapiennych, poszukuje posady. — Podejmie się odbudowy zniszczonego przedsiębiorstwa według nowoczesnej techniki. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Rzetelny".** 5114 1 2

Założone 1914 r.

Kursa maturyczne

ul. Karmelicka 56, II p. 4667 2 2

rozpoczynają nowy cykl wykładów dla abituryentów, zdających egzamin w jesieni. Lekcye trwać będą i przez wakacye. Zgłoszenia co dzień, wyjąwszy świąt, od godz. 12—1 i od 7—8.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie Wiślna 8

zakupi urządzenia sklepowe.

4902 3 3

Dla biura znacznej instytucyi przemysłowej w Bielsku poszukuje się

urzędniczki

z praktyką biurową, ze znajomością stenografii i korespondencyi polskiej, oraz języka niemieckiego w słowie i piśmie. Zgłoszenia pod **„Urzędniczka"** do Biura ogł. J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Szczepańska 9. H. 5111 1 3

MATKI

powinny pamiętać, że tylko prawdziwy **„Puder Dzidzi"** z kogutkiem utrzymuje ciało **dzieci** w zupełnej hygienie. Natychmiast usuwa oprzałość i stan zapalny skóry. Żądać przysypki „Dzidzi" z kogutkiem w aptekach, drogueryach i perfumeryach. 4537 7 15

Garderoba damska

rower francuskiej marki, meble dębowe skórą obite i duże obrazy nadeszły do sprzedaży do 5133 1 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Nadszedł świeży transport

WIN MSZALNYCH

hegelajskich i tokajskich do firmy

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Ręczy się za jakość i prawdziwość pochodzenia.
4803 7 0

Szkoła tańców w Poznaniu

niemiecka, znana również w kołach polskich, istniejąca od 25 lat, dobrze rozwinięta, z własną salą i mieszkaniem, w centrum miasta, z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty pod **G. E. 621 przyjmuje Rudolf Mosse, Poznań.** 5166



POT i niemiłą WOŃ

z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im **powszechnie znany**

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem 4675 4 25

wyrobu farmac. labor. **„Ap. KOWALSKI"** w Warszawie.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Ostrzeżenie! Środki podobnych nazw należy odrzucać jako naśladownictwa.

GUMY SUROWEJ

prima do wulkanizowania dostarcza

„ESHAPE"

Spółka handlowo-przemysłowa i Biuro inż.

4955 Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 30. 3 3

OGŁOSZENIE.

Biuro Komisyi dla przemysłów papierniczych i graficznych przy Oddziale Małopolskim Sekcyi odbudowy przemysłu, Ministerstwa przemysłu i handlu **w Krakowie,** posiada do rozdziału pewien zapas papieru płaskiego drukarskiego i komercyalnego.

W rozdziale uwzględnione będzie przedewszystkiem zapotrzebowanie urzędów państwowych, szkół, a następnie drukarń i biur prywatnych.

Umotywowane zgłoszenia o przydział wraz z podaniem posiadanych zapasów wnosić należy pisemnie pod adresem powołanego biura w Krakowie, ulica św. Marka 34, I p. (szkoła św. Scholastyki) do **dnia 15 maja 1919 r. włącznie.** 4856 3 3

Zakład tapicerski

przerabia meble, materace. Na składzie gotowe otomany. Ul. św. Jana l. 13. Wesołowski. 4876 3 5

Ceramik

z 15-letnią praktyką w większych przedsiębiorstwach, poszukuje odpowiedniej posady. Adres: Ceramik poste restante Lipnica. 4864 3 3

Fachowego kierownika

obeznanego z działem skórniczym, zdolnego handlowca, za stałem wynagrodzeniem i procentowym udziałem w zyskach, poszukuje zaraz „Pracownia taniego obuwia", spółka zarejestr. z ogr. poręką, Kraków, ul. Franciszkańska 4, drugie podwórze. 4861 3 3

Polak

na posadzie, jako zastępca werkmistrza w hucie cudzoziemskiej, szuka posady w Polsce, jako werkmistrz lub maszynista w hucie, młynie lub tartaku parowym. Obeznany jest też z zaprowadzaniem światła elektrycznego. Zgłoszenia: Alojzy Rosner, Cieszyn, ul. Nowemiasto 9. 5127 1 2

Klatki królicze

do sprzedania. Ul. św. Sebastyana 16, I p. Turliński. 4946 4 5

Krynica.

Pensyonat „Willa Krakus"

zostaje otwarty z dniem 15 maja. Pokoje wraz z całem utrzymaniem. Kuchnia wyborowa. Aprowizacya zapewniona. Zgłoszenia: „Krynica, Krakus". 4793 3 3

Uprząż pasowa

skórzana, nowa, na parę koni i nowe kółka z osiami do bryczki, okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia listowne pod **Uprząż** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4656

Ktoby powracający z niewoli rosyjskiej wiedział cośkolwiek o Emilu Karst, kad. asp. krakowskiego pułku piechoty, który do ostatniego czasu przebywał w Dworiańskiej Tereszce lub Chwałyńsku gub. saratowskiej, raczy łaskawie donieść pod adresem: Jan Karst, Chmielów (pow. Tarnobrzeg). 3831 3 3



PIECZĘCIE
kauczukowe i metalowe wykonuje szybko rytownik
JAN WIDLIŃSKI
KRAKÓW, RYNEK
LINIA A–B, L. 46, I. P.

3136 10 15

Buchalter handlowy

znajdzie zaraz posadę w Spółce handlowej przy Towarzystwie rolniczem w Miechowie (ziemia kielecka). Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5142 1 2

ZAKOPANE

Pensjon „Marya"

poleca słoneczne pokoje z prześlicznym widokiem na góry. Kuchnia smaczna i obfita. — Otwarty cały rok. 5099 1 3

Akademik korepetytor

potrzebny od 15 maja na wieś koło Krakowa do 11-letniego chłopca z II kl. gimnazyalnej. Przedstawić się od 16 do 19 maja koło godz. 12. Adres poda portyer w Grand Hotelu. 5150 1 3

Kupię psa

bernardyna, czystej rasy, kilkomiesięcznego. Zosia Wasiewiczówna, Nowy Targ. 5182 1 3

Inteligentna panna

starsza, przyjmie miejsce do pomocy w gospodarstwie. — Wiadomość pod **„Prowincya"** poste restante **Krosno.** 5164 1 0

Służący

potrzebny zaraz na wieś koło Krakowa. Przedstawiać się od 15 maja w Grand Hotelu koło g. 12. Hrabina Szembek. 5149 1 2

Maszyna parowa

i **kotły** do sprzedania we dworze w Sidzinie, poczta Skawina. 5092 1 3

Pudełka z pasty

płacę 20—40 h za sztukę. Odbiór w każdej ilości w ajencyi handl. M. Norka, Kraków, ul. Karmelicka l. 12, I p. 4359 4 6

Nauczyciel

starszy, poszukuje lekcyj dzieci za niedbanych, biurowego zajęcia, administracyi kamienicy; obejmie odpowiednie stanowisko w zakładzie przemysłowym lub handlowym, gdzieby rzetelność i uczciwość była wymagana. Zgłoszenia: **A. B., Podgórze, ul. R. Traugutta 4, I p., 2** 4857 4 5

Ból głowy i migrenę

usuwają proszki z kogutkiem

Migreno-Nerwosin

aptekarza A. Gąseckiego w Warszawie.

Sprzedaż w aptekach i drogueryach. 4536 7 15

Zamówienia na wyroby cukrowe

będziemy przyjmować w dniach **16, 17, 18, 19 i 20 maja.**
Kolekcye odnowione. 4993 2 6

Józef Szwed & Sp.
Kraków, Hotel Krakowski.

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania
oraz przewóz mebli wozami meblowemi koleją i okrętem
J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.
Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 4550 6 15

Zakłady keramiczne „Bonarka"

Spółka z ogr. odp.

Biuro centralne: Kraków, ul. Dunajewskiego 6 przyjmują zamówienia na **cegłę murarską,** maszynową, oraz **cegłę pustą,** do rychłej dostawy po cenach umiarkowanych. 5052 2 5

Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach

Stow. zarej. z ogr. odp.

odbędzie się **dnia 27 maja 1919** o godzinie 10 przed południem w lokalu Rady powiatowej w Wadowicach, bez względu na ilość członków § 25 statutu, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie z czynności Rady Nadzorczej i Dyrekcyi (druk.);
3) Sprawozdanie z czynności Komisyi rewizyjnej;
4) Wybór ośmiu członków Rady Nadzorczej;
5) Wybór pięciu delegatów na Walne Zgromadzenie Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego;
6) Wnioski członków, zgłoszone po myśli § 30 statutu.

Prezes:
Bobrowski.

5179

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 15.

Rządca drukarni L. K. Górski